Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1, TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI — Kraków, czwartek, 24 sierpnia 1939 — Nr 233

Fizyka polityczna

Ostatnie wydarzenia z niesłychaną dobitnością wykazały, że w polityce nie istnieje już dziś problem „jawnej czy tajnej dyplomacji". Istnieje już tylko problem: jakie są i mogą być granice tajności dyplomacji? Bez względu na rzeczową doniosłość projektowanego paktu niemiecko-sowieckiego jest on „bombą" pierwszorzędną, wyreżyserowanie zaskoczenia opinii światowej jest przeprowadzone z dużą umiejętnością. Lecz narzuca się nieodparcie pytanie: jakich jeszcze niespodzianek mamy oczekiwać w tych warunkach?

FIZYKA POLITYCZNA

Wszelkie obliczone na dłuższą metę stosunki między ludźmi zarówno w relacjach jednostkowych jak i międzypaństwowych muszą opierać się na minimalnych choćby zasadach moralnych. Muszą one posiadać jakąś treść rzeczową, ideologiczną. Pomiędzy poszczególnymi działaniami ludzkimi musi istnieć zasadnicza ciągłość, powiązanie, które jest wynikiem istnienia praw moralnych. Bez tej ciągłości dziedzina spraw ludzkich upodabnia się jakby do świata fizycznego, gdzie istnieje mechaniczna gra sił, oparta na przyciąganiu się wzajemnym. Człowiek potrafi iść w określonym kierunku,

bezwładna zaś masa toczy się, balansuje, traci równowagę, przechyla się w tę lub ową stronę, zależnie od zewnętrznych warunków.

Wrażenie, że Niemcy w ciągu kilku ostatnich tygodni były taką bryłą toczącą się, narzuca się z dużą sugestywnością. Gdyby wykreślić drogę, jaką one przebyły, otrzymalibyśmy fantastyczny zygzak: próby nawiązania rozmów z Anglią (tajemnicza podróż p. Burckhardta), ożywione zabiegi około pozyskania Japonii, wreszcie nagły nawrót ku Sowietom. (Zresztą „nagłość" tego manewru jest względna, bo, jak dowiadujemy się, rozmowy między partnerami trwały już od dłuższego czasu). Manewr Niemiec i Sowietów jest klasycznym przykładem takiej gry sił i posunięć taktycznych, pozbawionych wszelkiej treści ideologicznej.

DYKTATORZY GARDZĄ SWYMI NARODAMI

W jakich warunkach mogło dokonać się tego rodzaju posunięcie, które stoi w zasadniczej sprzeczności z dotychczasową linią ideologiczną III Rzeszy i Związku Socjalistycznych Republik?

Cała prasa europejska zgodnie podkreśla i przytacza niezliczone fakty, wykazujące całkowitą bezideowość obu systemów totalnych. Oto etapy drogi hitleryzmu ku nihilizmowi: zdrada haseł społecznych (partia nosi oficjalne miano: „Narodowo-Socjalistycznej Partii Robotniczej", a rządzi ciężki przemysł), zdrada haseł narodowego i rasowego państwa (zabór Czech, a wyrzeczenie się aneksji Tyrolu), wreszcie zaniechanie walki z Kominternem, „zarazą bolszewicką" itd. Żałować należy, że nie ma państwa żydowskiego, bo kto wie...

W postępowaniu reżimów totalnych kryje się

bezmiar pogardy i lekceważenia wobec własnych społeczeństw.

Bo jakżeż to? Co może myśleć przeciętny Niemiec, któremu z niesłychaną systematycznością wbijano w głowę przez tyle lat prawdy o szkodliwości komunizmu i nieprzejednanym wrogim stanowisku wobec niego hitleryzmu. Führer tak postanowił, więc należy uznać to za słuszne, może nawet manifestować i cieszyć się. W niedługim czasie przyjdą nowe rozkazy, wręcz odmienne i znów trzeba manifestować. Jest to niesłychane łamanie charakterów, niszczenie wszelkich podstaw moralnych społeczeństwa, zatruwanie umysłów „ideologią" nihilistycznego egoizmu.

Manewr Niemiec i Sowietów świadczy też o konieczności obu krajów szukania doraźnych sukcesów, o charakterze taktycznym. Inaczej niepodobna wytłumaczyć tego zasadniczego odstępstwa od dotychczasowej linii politycznej. Bo przecież nie ma zbieżności interesów, która by trwalej wiązała oba państwa. Mgliste plany obalenia potęgi Anglii przesłaniają konkretne przeciwieństwa polityki tych mocarstw wobec państw bałtyckich, może również i na Bałkanach.

PRZYSZŁOŚĆ KRYJE NIESPODZIANKI

Podobno Włochy nie wiedziały o gotującym się pakcie ich sojusznika z Moskwą. Jest to niezwykle znamienne dla stosunków obu „zaprzyjaźnionych" mocarstw. Czy teraz nieprawdopodobnym jest, że Włochy przeprowadzą jakieś rozmowy (o ile już nie prowadzą) z Anglią i Francją poza plecami swego sojusznika i postawią go wobec faktu dokonanego? A Hiszpania? Wszak Niemcy pomagały jej w imię „ideologii narodowej"! Z faktu takiej „bezinteresownej" pomocy muszą wypływać jakieś zobowiązania o charakterze moralnym. Lecz, gdy przekreśla się przesłanki ideologiczne, nietrudno też przekreślić zobowiązania moralne. Przypuszczać należy, że Niemcy dobrze się obwarowały uprzednio i że min. Ribbentrop jedzie na razie „na pewniaka", lecz jaka będzie trwałość związków między takimi partnerami?

Konkluzja z tego wszystkiego jest jasna: niweczenie elementarnych zasad moralnych współżycia międzynarodowego, obniża nieuchronnie jeszcze bardziej ogólny jego poziom. Pozwala to wprawdzie utrzymywać dyktatorom inicjatywę w swoich rękach, lecz możliwości kombinowania w sytuacji, gdzie odwrót jest tak trudny, są ograniczone i w pewnej chwili może braknąć konceptu.

W. Z.

—oOo—

Czy nadzwyczajna sesja Kongresu amerykańskiego

Nowy Jork, 23. VIII. (PAT). Jak donosi prasa, liczna grupa senatorów zamierza zwrócić się do prezydenta Roosevelta, aby ze względu na międzynarodową sytuację polityczną zwołał obie Izby kongresu na sesję nadzwyczajną.

W związku z tym w kołach, zbliżonych do Białego Domu, oświadcza się, że prezydent po ewentualnym zebraniu się kongresu nie poweźmie żadnej inicjatywy przed uchwaleniem przez senat rewizji ustawy o neutralności.

Amerykańskie sfery wojskowe żądają zwiększenia armii

Nowy Jork, 23. VIII. (PAT). Wielkie wrażenie wywarło w całym kraju ostre przemówienie gen. Druma, komendanta wschodniego korpusu armii, wypowiedziane w obecności 7 tysięcy oficerów w Plattsburgu w przeddzień rozpoczęcia wielkich manewrów armii amerykańskiej. Gen. Drum żądał mianowicie, aby pierwsza armia (Stany Zjednoczone posiadają 3 armie), licząca dziś 75.000 ludzi, powiększona została do 320.000 oraz, aby siły zbrojne Stanów Zjednoczonych wynosiły na stopie pokojowej 750.000 żołnierza.

Prez. Roosevelt wraca do stolicy

Nowy Jork, 23. VIII. (PAT). Prezydent Roosevelt, który odbywa podróż morską wzdłuż północno-wschodnich wybrzeży Stanów Zjednoczonych, wróci do Waszyngtonu w piątek.

Sztandary stanów amerykańskich w darze dla Prezydenta R. P.

Warszawa, 23. VIII. (PAT). Dziś o godz. 11-ej przed południem na Zamku Królewskim odbyła się uroczystość wręczenia Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej prof. Ignacemu Mościckiemu przez ambasadora Stanów Zjednoczonych A. P. Prexel Biddle sztandarów poszczególnych stanów, terytoriów i posiadłości Stanów Zjednoczonych w liczbie 23, ofiarowanych przez gubernatorów wymienionych terytoriów z okazji 20-lecia odzyskania niepodległości Polski.

Akcja zebrania powyższych sztandarów została przeprowadzona z inicjatywy klubu Wielkopolan, Ślązaków i Pomorzan w Ameryce, którego prezesem jest p. Jan Kozłowski, a wiceprezesem p. Florian Piskorski.

—oOo—

Mołotow nie widzi przeszkód w kontynuowaniu rozmów sztabowych

Ryga, 23. VIII. (K). Premier Mołotow przyjął dziś, tj. 23 bm., ambasadorów Francji i Anglii. O rozmowach tych nie został wydany żaden komunikat, jednak **w kołach angielsko-francuskich w Moskwie krąży pogłoska, iż Mołotow miał oświadczyć, że ewentualnie sowiecko-niemiecki pakt nieagresji w żadnym wypadku nie stanie na przeszkodzie angielsko-francusko-sowieckiemu trójporozumieniu.** Mołotow miał przypomnieć ambasadorom, że wszystkie pakty nieagresji zawierane dotychczas przez Związek Sowiecki, **posiadały klauzulę przewidującą, że „w razie agresji jednej ze stron układających się przeciwko innemu państwu, druga strona układająca się może wypowiedzieć układ bez uprzedzenia".** Przypuszcza się, że podobna klauzula umieszczona będzie również w tekście projektowanego układu sowiecko-niemieckiego.

—ooo—

Wznowienie rozmów sztabowych

Ryga, 23. VIII. (K). **Wielką sensację w kołach dyplomatycznych wywołał wydany oficjalny komunikat zapowiadający, iż dziś we środę o godz. 18, według czasu moskiewskiego, mają być wznowione rozmowy sztabowe francusko-angielsko-sowieckie.**

Ribbentrop już wylądował w Moskwie

Moskwa, 23. VIII. (PAT). **Ribbentrop wylądował na lotnisku centralnym w Moskwie o godz. 13-tej czasu moskiewskiego.** O godz. 15-ej **Ribbentrop ma być przyjęty przez Mołotowa.**

Z Królewca minister wystartował o godz. 7.10 i odbył podróż na wielkim samolocie niemieckim „Otto Wulf Condor".

Wśród osób towarzyszących min. Ribbentropowi znajduje się podsekretarz stanu Gaus, kierownik departamentu prawnego M. S. Z. Rzeszy.

W Moskwie zamieszka min. Ribbentrop w gmachu b. poselstwa austriackiego.

Moskwa wita von Ribbentropa z rezerwą

Ryga, 23. VIII. (K). Według wiadomości jakie nadchodzą tutaj z Moskwy **cała prasa poranna sowiecka nie przyniosła żadnych wiadomości na temat przyjazdu min. Ribbentropa.** Wynika z tego, **iż rząd sowiecki potraktował przybycie ministra** Rzeszy identycznie, jak przybycie przedstawicieli sztabów mocarstw zachodnich. **Sposób przyjęcia jest wysoce nie na rękę niemieckim kołom dyplomatycznym w Moskwie i rządowi Rzeszy, który pragnąłby nadać wizycie min. Ribbentropa w Moskwie znaczenie jakiego wydarzenia o charakterze epokowym.**

Konferencja w Brukseli

Bruksela, 23. VIII. (PAT). **Konferencja państw** „grupy Oslo" rozpoczęła się dziś, t. j. 23. b. m. przed południem pod przewodnictwem premiera Pierlot. W konferencji uczestniczą ministrowie spraw zagranicznych Szwecji, Norwegii, Danii, Finlandii i Holandii.

Wstępne obrady poświęcone są omówieniu sytuacji międzynarodowej.

Rząd szwajcarski zawiadomił dziś rząd belgijski, że wbrew pierwotnym zamiarom Szwajcaria nie weźmie udziału w konferencji państw „grupy Oslo".

Wstrzymanie urlopów wojskowych w Belgii i Holandii

Bruksela, 23. VIII. (PAT). Z dniem dzisiejszym zawieszono — z wyjątkiem wypadków nagłych — **udzielanie urlopów w wojsku.** Urlopowani oficerowie i żołnierze nie zostali jednak z urlopów odwołani.

Haga, 23. VIII. (PAT). Ogłoszony został następujący komunikat: **Rozwój stosunków międzynarodowych zmusił rząd do odwołania urlopów w oddziałach, które pełnią służbę przy ochronie granic** i obronie przeciwlotniczej.

Król Jerzy VI wraca do Londynu

Londyn, 23. VIII. (PAT). Król Jerzy VI, który wraz z rodziną spędzał miesiące letnie na zamku w Balmoral, **jutro przed południem powróci** do Londynu.

Kolonizacja kraju kłajpedzkiego

Warszawa, 23. VIII. (Tel.). Z Kowna donoszą, iż **władze niemieckie energicznie kolonizują obecnie kraj kłajpedzki.** W dniach ostatnich przybyło tam **150 rodzin niemieckich,** które za 300 mk otrzymują kilkuhektarowe majątki wraz z zabudowaniami i inwentarzem. Mimo tej niezwykle niskiej ceny, jest mało chętnych. Rząd niemiecki „nabył" te majątki przez **wywłaszczenie chłopów litewskich, których gremialnie wysiedla się w głąb Niemiec.**

—:ooo:—

Giełda warszawska

Warszawa, 23. VIII. (tel. wł.). Na Giełdzie warszawskiej notowano w dniu 23 sierpnia 1939 r.:

Dewizy: Holandia 285.50, Berlin 212.54, Bruksela 90, Gdańsk 100.25—99.75, Londyn 24.92, Mediolan 28.03—27.89, Nowy Jork 5.32, Paryż 14.12, Stokholm 128.50, Zurych 120.25. Marka niemiecka srebrna 85.50—83.

Pożyczki: 3-procentowa inwestycyjna I em. 70, 4-procentowa dolarowa 36, 4-procentowa konsolidacyjna 60.50 4½-procentowa wewnętrzna 60.50, 5-procentowa konwersyjna 60, 5-procentowa kolejowa 59.

Akcje: Bank Polski 102, Cukier 34.75, Lilpop 78.25, Norblin 91.

Zadowolenie i obawy

Zmienne nastroje Rzymu

Rzym, 23. VIII. (RA). W prasie włoskiej, która bardzo dużo miejsca poświęca zapowiedzianemu paktowi nieagresji, zauważyć można **charakterystyczne nastroje: zadowolenia aktualnego i obaw na przyszłość.** Ewentualny pakt starają się tu przedstawić jako **załamanie brytyjskiej polityki „okrążania osi"** i w ten sposób podnosić nastroje w społeczeństwie. Pisze się więc o **konsternacji, jaką wiadomość ta wywołała w Londynie i Paryżu,** oraz tłumaczy własnemu społeczeństwu, **że nie** może tu być mowy o jakimś odstępstwie ideologicznym ze strony osi Rzym—Berlin, bo przecież **„Włochy były pierwszym** mocarstwem europejskim, które uznało reżim sowiecki w Rosji". Charakterystyczne jest też zakończenie

artykułu Gaydy, który dobiera najcieplejszych słów pod adresem bolszewików.

„Włochy — przypomina naczelny publicysta — **nigdy nie brały udziału w ekspedycjach wojskowych i krucjatach politycznych, prowadzonych przeciwko Rosji sowieckiej... Problemat ustrojów wewnętrznych nie powinien być przedkładany nad sprawę międzynarodowego ładu...**

Prasa włoska w swym zapale posuwa się również do daleko idących, fantastycznych przypuszczeń i nadziei, że manewr Berlina

zniszczyć może francuską i angielską jedność narodową,

zwracając lewicowe koła mocarstw demokratycznych przeciwko rządom p. Daladiera i Chamberlaina, które nie zdołały pozyskać Rosji, jako sojusznika. Wielkim sukcesem osi byłoby również, gdyby wiadomość o neutralności Moskwy udało **się wygrać na odcinku bałkańskim, zmuszając niektóre tamtejsze państwa do opowiedzenia się po stronie mocarstw totalnych. Szczególnie w Rzymie żywią nadzieję na zachwianie stanowiska Turcji i państw bałkańskich.**

Obok takich pochwał i nadmiernych nadziei zauważyć można **głębokie, nieukrywane obawy przed niekorzystnymi skutkami kroku Berlina.**

W pierwszym zaś rzędzie słyszy się obawy, że **zbliżenie między Rzeszą a Sowietami może zburzyć nadzieje na pozyskanie sojusznika w Japonii,** która zaangażować miała część floty brytyjskiej **na Dalekim Wschodzie,** co dla Niemiec **nie miało może większego znaczenia, lecz było niezwykle wyczekiwane we Włoszech.** W dalszym ciągu pierwsze wiadomości z Madrytu wznieciły obawy, **by Hiszpania, mając świeżo w pamięci walkę na śmierć i życie z siłami czerwonymi, kierowanymi przez Moskwę, nie uznała zbliżenia niemiecko-sowieckiego za fakt nowy, który upoważniłby ją do zrewidowania swego stosunku do osi. Fakt ten**

wytworzyłby na Morzu Śródziemnym sytuację wprost katastrofalną.

Silne obawy wywołuje też przypuszczenie, że **obok paktu z Niemcami, Sowiety doprowadzą też do skutku układ z mocarstwami zachodnimi. Fakt ten byłby niesłychanie ciężkim ciosem dla „osi"** Berlin—Rzym.

W Niemczech podobno radość!

„Nawrót do tradycyjnej przyjaźni"

Berlin, 23. VIII. (T). Według głosów prasy, **ulica niemiecka i koła polityczne przyjęły zapowiedziany układ z największym zadowoleniem. Wszystkie dzienniki niemieckie zaopatrują wiadomość** o pakcie w wielkie tytuły, dodając w **treści, że** pakt jest

nawróceniem do tradycyjnej przyjaźni obu państw.

„Berliner Boersen Zeitung" zamieszcza na pierwszej stronie fotografie min. v. Ribbentropa i komisarza Mołotowa, zaznaczając, że są to ministrowie spraw zagranicznych obu krajów, którzy powrócili do tradycyjnej przyjaźni.

To samo pismo dodaje, że pakt nieagresji i układ handlowy są podstawą, stanowiącą o interesie obu krajów **i rozwoju narodów, którego możliwości nie można przewidzieć.**

„Deutsche Nachrichten Bureau" w komunikacie, przeznaczonym na zagranicę polemizuje z dążeniami do zmniejszenia znaczenia paktu, tymczasem, jak tutaj piszą, pakt nie jest manewrem taktycznym, **ale wydarzeniem „decydującym o znaczeniu historycznym".**

Półtora miliona żołnierzy pod bronią we Francji

Paryż, 23. VIII. (P). W ciągu wtorku odwołano w armii francuskiej urlopy wszystkim oficerom. Niezależnie gen. Gamelin, naczelny dowódzca francuskich sił zbrojnych wydał zarządzenia analogiczne jak we wrześniu roku ubiegłego. Na skutek tych zarządzeń

stan liczebny armii francuskiej osiągnie w najbliższych godzinach cyfrę 1,500.000 żołnierzy.

W kołach rządowych rozważana jest możliwość zwołania parlamentu jednak nie wcześniej, dopóki nie zajdzie konieczność ogłoszenia mobilizacji powszechnej. Jak wiadomo na zasadzie posiadanych pełnomocnictw prem. Daladier może zarządzić mobilizację bez odwoływania się do parlamentu.

Aczkolwiek nadal we Francji panuje pesymizm, co do losów pokoju, to jednak nie brak głosów, że obecne naprężenie może okazać się przejściowe.

Spokój w Paryżu

Paryż, 23. VIII. (P). Uczucie zaskoczenia wiadomością o projektowanym układzie Rzeszy z Sowietami minęło szybko i ustąpiło miejsca fali powszechnego oburzenia. Postępowanie kancl. Hitlera przekreślającego za jednym zamachem najbardziej podstawowy dogmat ideologii narodowo-socjalistycznej, uznano tu za cynizm bezprzykładny. „W historii Europy — pisze „Temps" — brak przykładu na tego rodzaju zmianę frontu. Jeśli naród niemiecki zachował jeszcze choć odrobinę zmysłu krytycznego, to na tle obecnej polityki Trzeciej Rzeszy trudno mu rozpoznać swego Führera".

Jeśli mówić można o **konsternacji**, to dała się ona jedynie zauważyć w **kołach komunistycznych, które polityką Z. S. S. R.** zostały całkowicie zaskoczone. Dzienniki komunistyczne z największym trudem usiłują przedstawić swym czytelnikom, iż polityka sowiecka wskazuje na potęgę Z. S. S. R., przed którą, jak pisze dziś naprzykład „Humanite", „ugiąć się musiał sam Hitler".

W kołach zbliżonych do Quai d'Orsay oświadczają dziś, iż zapowiedź paktu o nieagresji sowiecko-niemieckiej w niczym istotnym nie zmienia sytuacji, gdyż pozycja mocarstw zachodnich pozostaje identyczna, zaś Polska sama wielokrotnie wskazywała, że nie liczy zupełnie na żadną pomoc sowiecką i nawet nie dopuściłaby do wkroczenia wojsk czerwonych na swe terytorium.

W najbliższych dniach Tokio
poweźmie decyzję

Tokio, 23. VIII. (PAT). Narady w łonie rządu japońskiego w związku z nowo wytworzoną sytuacją trwają nadal. Dziś rano premier Hiranuma odbył ponownie dłuższą konferencję z ministrem spraw zagranicznych Aritą i ministrem wojny Itagaki. Na konferencji ministrów rozważano projekty ewentualnych nowych decyzyj, które to projekty przedstawione byłyby niebawem do aprobaty mikada i pełnego gabinetu.

—:oOo:—

Włochy nie wiedziały nic o układzie z Sowietami!

Londyn, 23. VIII. (PAT). Na temat zamierzonego paktu niemiecko-sowieckiego korespondent dyplomatyczny „Evening Standart" dowiaduje się z najbardziej kompetentnego, jak twierdzi, źródła, że Niemcy wcale nie poinformowały swego partnera osi, Włoch, o rokowaniach na temat proponowanego paktu z Rosją sowiecką. Istnieje przekonanie — pisze korespondent — że negocjujący pakt, zarówno Niemcy, jak i Rosja grają w niebezpieczną grę. Przyjęcie, z jakim spotkała się wiadomość o pakcie we Włoszech, Japonii i Hiszpanii, nie jest bynajmniej przychylna.

Londyn nie wierzy w trwałość układu

Londyn, 23. VIII. (PAT). Wieczorowa z 22 bm. prasa londyńska zamieszcza dalej komentarze na temat zamierzonego paktu niemiecko-sowieckiego.

Liberalny „Star" twierdzi, że w grze polityki mocarstw nie było jeszcze

przykładu tak cynicznego odwrócenia polityki.

Stalin, którego się przez dłuższy czas opisywało **jako męża stanu, który okazuje więcej zapału, aniżeli którykolwiek z demokratycznych mężów stanu do powstrzymania marszu agresji przyjmuje wyciągniętą dłoń najgłówniejszego agresora.** — „Star" przypomina, że prawie we wszystkich układach nieagresji, jakie Sowiety dotąd negocjonowały z innymi krajami, istniała stale klauzula pozostawiająca Rosji swobodę podjęcia akcji przeciwko drugiej stronie układu, o ile ta druga strona podejmie agresję przeciwko stronie trzeciej. Należy przeto z ostatecznym sądem odczekać, dopóki pewne dokładniejsze dane zostaną ujawnione o tych zamierzonych rokowaniach.

Dla konsumcji wewnętrznej Niemiec pakt przedstawiony być może jako posunięcie strategiczne, ale porozumienie, o ileby odpowiadało niemieckim przewidywaniom byłoby tak cyniczne, że żadna ze stron tego paktu nie mogłaby posiadać dużo wiary w dobrą wolę drugiej.

Min. Beck przyjął amb. Francji i Anglii

Warszawa, 23. VIII. (tel). W dniu dzisiejszym tj. 23 bm. min. Beck przyjął kolejno amb. W. Brytanii sir Kennarda, oraz amb. Francji p. Noela.

Ożywione konferencje Chamberlaina

Londyn, 23. VIII. (PAT). Premier Chamberlain **przyjął w środę rano ambasadora W. Brytanii w Stanach Zjednoczonych A. P. lorda Lothiana. Poza tym premier brytyjski przyjął szefa opozycji liberalnej sir Archibalda Sinclaira. Spotkanie trwało pół godziny. W południe przyjęty był zastępca szefa Labour Party, Greenwood. Wśród osób, które odbyły rozmowy z premierem, obecny był prywatny sekretarz króla sir Alexander Hardinge, przybyły rano z Balmoral.**

Nieprzerwana zwyżka franka na giełdach

Londyn, 23. VIII. (S). Trwająca od przeszło tygodnia mocna tendencja dla franka w stosunku do funta raczej jeszcze przybiera na sile. Ujawnia się to w notowaniach terminowych franka fr. w Londynie: notowany on jest na jeden miesiąc z raportem 0,18, na trzy miesiące zaś 0,50. **Takich notowań franka w Londynie nie było już od wielu lat.**

Przelot nad Tannenbergiem wzbroniony!

Królewiec, 23. VIII. (PAT). W dzień uroczystości w Tannenbergu przelot samolotów nad Prusami Wschodnimi będzie zakazany. Samoloty, które nie zastosują się do tego zarządzenia, będą ostrzeliwane.

—oOo—

Londyn, 23. VIII. (PAT). Narodowa Rada Stronnictwa Pracy zbierze się jutro na sesję nadzwyczajną celem ustalenia taktyki stronnictwa w obecnych warunkach. Grupa parlamentarna Stronnictwa Pracy zbierze się osobno w czwartek rano.

Nim zapadną decyzje

Gorączkowe konferencje w Berchtesgaden

Berlin, 23. VIII. (T). Zimowa siedziba kanclerza Hitlera w Berchtesgaden stała się obecnie centralnym punktem zainteresowań wszystkich mieszkańców Rzeszy. Na dziś, tj. na środę zapo**wiedziany jest przyjazd do Berchtesgaden Wysokiego Komisarza Ligi w Gdańsku p. Burckhardta. We czwartek rano ma przybyć w drodze z Rzymu do Berlina ambasador włoski Attolico. Ambasador ma przywieźć odpowiedzi Mussoliniego na ostatnie propozycje niemieckie odnoszące się ew. paktu niemiecko-sowieckiego, Gdańska i Węgier.**

Mussolini miał zalecać Hitlerowi daleko idącą ostrożność

w działaniu, zwłaszcza w stosunku do Węgier. Jak wiadomo, Hitler w formie nieledwie ultymatywnej miał zażądać od Węgier prawa przemarszu dla wojsk niemieckich ku Rumunii. Wychodzi obecnie na jaw, iż Hitler gotów był „ofiarować" Węgrom część Chorwacji, należącej do Jugosławii.

Wreszcie do Berchtesgaden ma przybyć jeszcze w bieżącym tygodniu min. Csaky. Min. Csaky ma wręczyć Hitlerowi odpowiedź rządu węgierskiego na propozycje niemieckie.

Od tych wszystkich odpowiedzi zależeć ma treść przemówienia Hitlera na polach Tannenbergu.

Jeszcze jedno ostrzeżenie!

Amb. Henderson w Berchtesgaden

Londyn, 23. VIII. (PAT). **Foreign Office oficjalnie potwierdziło, że ambasador brytyjski w Berlinie sir Neville Henderson otrzymał polecenie udania się natychmiast do Berchtesgaden, celem uzyskania audiencji u kanclerza Hitlera.** Po wczorajszym posiedzeniu gabinetu, wysłane zostało Hendersonowi polecenie, aby treść komunikatu ogłoszonego o posiedzeniu gabinetu podał osobiście do wiadomości kanclerza Hitlera. Żadnego innego pisma premier Chamberlain do Hitlera nie przekazał. Jak wyjaśniono w sposób miarodajny, cel odania komunikatu rządu brytyjskiego osobiście do wiadomości Hitlera, jest ten,

aby go ostrzec przed konsekwencjami ewentualnej agresji przeciwko Polsce

i aby nie pozostawić żadnych wątpliwości co do stanowiska W. Brytanii w tym wypadku. Foreign Office oficjalnie oznajmiło, że rządy francuski i polski zostały o kroku brytyjskim poinformowane.

Wiedeń 23. VIII. PAT. O godzinie 12 ambasador Henderson przybył do Salzburga i niezwłocznie pojechał do Obelsalzburga.

Zaufanie warunkiem pokoju

Anglia postanowiła wzmocnić swe siły zbrojne

Londyn, 23. VIII. (PAT). Ogłoszono tu następujący komunikat oficjalny:

Gabinet brytyjski na wtorkowym posiedzeniu rozpatrzył wszechstronnie sytuację międzynarodową. Po przejrzeniu otrzymanych dodatkowych raportów, dotyczących wojskowych posunięć w Niemczech, gabinet zajął stanowisko w sprawie wiadomości o pakcie nieagresji, który ma być zawarty pomiędzy Niemcami a Sowietami.

Rząd brytyjski bez wahania postanowił, iż podobne wydarzenie w żadnej mierze nie może wpłynąć na zobowiązania W. Brytanii w stosunku do Polski, o których wielokrotnie mówiono w publicznych oświadczeniach, a które rząd brytyjski jest zdecydowany wypełnić.

Parlament został zwołany na najbliższy czwartek. Rząd zamierza przeprowadzić tegoż dnia przez obie Izby ustawę o nadzwyczajnych pełnomocnictwach, dotyczących obrony. Następstwem tego będzie umożliwienie rządowi niezwłocznego wydania koniecznych zarządzeń, jeżeli tego będzie wymagała sytuacja.

Jednocześnie powzięto dalsze zarządzenia podyktowane przez ostrożność. Zostały one wydane przez odpowiednie resorty i dotyczą np. powołania pewnych kategorii personalu marynarki wojennej, armii, lotnictwa, obrony przeciwlotniczej i obrony cywilnej.

Wydano również zarządzenia obejmujące pewną kategorię spraw, związanych z eksportem angielskich głównych surowców i artykułów przemysłowych (kauczuk, miedź itp.).

Powziąwszy te zarządzenia, podyktowane przez ostrożność, które rząd uważa za konieczne w obecnej chwili, rząd brytyjski trwa przy poglądzie, iż W TRUDNOŚCIACH, JAKIE POWSTAŁY MIĘDZY NIEMCAMI A POLSKĄ NIE ZACHODZI NIC TAKIEGO, CO MOGŁOBY USPRAWIEDLIWIĆ UŻYCIE SIŁY, POCIĄGAJĄC ZA SOBĄ WOJNĘ EUROPEJSKĄ ZE WSZYSTKIMI TRAGICZNYMI JEJ NASTĘPSTWAMI.

Jak premier wielokrotnie zaznaczył, w rzeczywistości nie ma w Europie spraw, które nie mogłyby znaleźć pokojowego rozwiązania, gdyby tylko udało się przywrócić warunki zaufania. Rząd brytyjski jest — jak zresztą był zawsze — gotów przyczynić się do stworzenia tych warunków, ale gdyby pomimo jego wysiłków, inni nalegali na użycie siły, W. Brytania jest gotowa i zdecydowana przeciwstawić się temu aż do ostateczności.

We czwartek obrady francuskiej Rady Min.

Paryż, 23. VIII. (PAT). Agencja Havasa donosi, że po zakończeniu się posiedzenia gabinetu francuskiego wydany został następujący komunikat:

„Rada gabinetowa zebrała się o godz. 17-tej pod przewodnictwem premiera Daladier w gmachu ministerstwa wojny.

Rada zbadała sytuację międzynarodową, rozpatrując nadesłane rządowi raporty przez przedstawicieli Francji za granicą. Rada zatwierdziła instrukcje, które zostały natychmiast przesłane ambasadorom Francji za granicą“.

Po posiedzeniu rady gabinetowej premier Daladier odbył dłuższą rozmowę z gen. Gamelin.

Rada ministrów zbierze się w czwartek rano w pałacu Elizejskim.

Paryż, 23. VIII. (PAT). Minister spraw zagranicznych Bonnet przyjął charge d'affaires brytyjskiego Campbella, ambasadora R. P. Łukasiewicza oraz ambasadora Rumunii Tatarescu. Tematem rozmów min. Bonneta były zarządzenia, które należy wydać po zapowiedzi niemiecko-sowieckiego paktu o nieagresji.

Narady dyplomatów

Warszawa, 23. VIII. (tel.). Min. Beck przyjął we wtorek ambasadora francuskiego p. Noela, ambasadora angielskiego p. Kennarda i ambasadora rumuńskiego p. Franasovici.

Anglicy wyjeżdżają z Rzeszy

Berlin, 23. VIII. (b). Wiele rodzin angielskich, zamieszkałych stale w Berlinie, wyjechało wczoraj po południu i wieczorem do Anglii. W całej zachodniej Nadrenii wczoraj i dziś odbywają się ćwiczenia obrony przeciwlotniczej i zaciemniania.

„Niemcy zdradzili Ukraińców“

Berlin, 23. VIII. (b). W kołach ukraińskich w Berlinie wiadomość o projekcie podpisania paktu o nieagresji z Rosją wywarła wielkie wrażenie. W kołach tych zwracają uwagę, że już przed rokiem znikły nagle z łamów prasy berlińskiej wszelkie ataki na Rosję, które przedtem zamieszczane były niemal w każdym numerze wszystkich czasopism. Już w tym czasie, jak twierdzą w tych kołach, rozpoczęły się rozmowy niemiecko-rosyjskie.

Jeśli dojdzie do podpisania niemiecko-rosyjskiego paktu o nieagresji, to jednym z tego skutkiem będzie przekreślenie przez Niemcy ich wszelkich planów ukraińskich, godzących w Rosję. Jak to określają Ukraińcy „zdrada“ ze strony Niemiec nastąpiła na wiosnę tego roku.

W kołach ukraińskich potwierdzają również pogłoskę o tym, jakoby Niemcy proponowali Rosji podział państw bałtyckich. Jednakże niesposób sprawdzić, czy pogłoska ta odpowiada prawdzie.

Znowu walki na granicy mongolskiej

Tokio, 23. VIII. (PAT). Komunikat sztabu armii kwantuńskiej ogłasza, że po kilkudniowej przerwie nastąpiło ponowne ożywienie działań na granicy mandżursko-mongolskiej w rejonie jeziora Buinor. Wczesnym rankiem dnia 18-go b. m. artyleria sowiecka otworzyła ogień na pozycje japońsko-mandżurskie, na co znów odpowiedziała artyleria japońska, ostrzeliwując skutecznie baterie nieprzyjaciela.

Jednocześnie nastąpiło szereg starć w powietrzu. M. in. 16 samolotów sowieckich dokonało raidu nad miejscowością Halunarszan. 150 klm w głębi terytorium Mandżukuo, jednak odparte przez lotnictwo japońskie, nie zdołało zbombardować miasta.

Przed ogłoszeniem porozumienia serbsko-chorwackiego

Białogród, 23. VIII. (PAT). Od szeregu tygodni nad opracowaniem tekstu porozumienia serbsko-chorwackiego pracuje komisja ekspertów, złożona z 3 pracowników serbskich i 3 chorwackich. Eksperci ci pracują w małej miejscowości pod Bledem, gdzie przebywają członkowie regencji, premier i wielu ministrów oraz osobistości ze świata politycznego. Ze swej strony Maczek przeprowadził wczoraj w Zagrzebiu rozmowy z szefami innych urupowań opozycji chorwackiej. Po ostatecznym zredagowaniu tekstu porozumienia zostanie ono ogłoszone dekretem regencji, po czym rozpoczną się rozmowy polityczne, mające na celu utworzenie gabinetu na podstawie osiągniętego porozumienia. Przewidywane jest wejście do rządu 4 lub 5 Chorwatów ze stronnictwa dr Maczka.

Telewizja Philipsa na DWR 1939

Jedną z największych atrakcyj DWR 1939 jest niewątpliwie telewizyjne urządzenie Philipsa nadawczo-odbiorcze, sprowadzone specjalnie z zagranicy, aby dać szerokim rzeszom publiczności, znających telewizję tylko ze słyszenia, możność zapoznania się z rzeczywistym stanem rzeczy w dziedzinie nadawania i odbioru obrazów na odległość.

Zakłady Philipsa już od wielu lat pracują nad zagadnieniem telewizji i poszczycić się mogą wieloma doniosłymi wynalazkami w tej dziedzinie. Wobec tego, że publiczność nie może przyjść do laboratorium, w którym odbywają się doświadczenia, przeto uważaliśmy za słuszne, aby laboratorium przyszło do publiczności i zapoznało zwiedzających wystawę z rzeczywistymi możliwościami telewizji.

Telewizyjne urządzenie Philipsa zawiera studio, aparaturę do zdjęć telewizyjnych, aparaturę do nadawania obrazów i projekcji. Na specjalną uwagę w tej instalacji zasługuje ta okoliczność, że można aparaturę łatwo przystosować do obrazu na 567 linii.

Pokazy telewizji Philipsa niewątpliwie zainteresują szerokie rzesze publiczności. Każdy może się naocznie przekonać, że telewizja już istnieje i, że można nadawać i odbierać na odległość. Niestety istnieje cały szereg trudności, które stoją na przeszkodzie do szerokiego rozpowszechnienia telewizji. Dla usunięcia tych trudności trzeba minimum 5 lat, a i wtedy jeszcze aparaty telewizyjne będą zbyt kosztowne dla przeciętnego obywatela.

Wicepremier Kwiatkowski w mennicy państwowej

Warszawa, 23. VIII. (PAT). W dniu 22 bm. p. wicepremier Kwiatkowski w towarzystwie prezesa Banku Polskiego p. Byrki oraz wyższych urzędników udał się na zwiedzenie mennicy państwowej. P. wicepremiera powitał na dziedzińcu fabrycznym zarząd mennicy, przy czym dyrektor Zagrodzki złożył krótki raport. Następnie p. wicepremier przeprowadził lustrację wszystkich działów. Po wizytacji poszczególnych działów p. wicepremier wyraził zadowolenie z pracy mennicy, która w bardzo szybkim czasie wybiła pierwszy znaczniejszy zapas bilonu z nowego transportu srebra. W związku z tym, na mocy porozumienia, zawartego między skarbem państwa a Bankiem Polskim o podwyższenie emisji o 50 milionów złotych, już w najbliższych dniach rozpocznie się systematyczne i stałe nasycanie całego kraju w pieniądz zdawkowy, aż do całego zaspokojenia potrzeb rynku.

Zapewnienie pracy uczestnikom walk o niepodległość

W dniu 22 bm. ukazała się ustawa z 19 lipca o zmianie ustawy o zapewnieniu pracy i o zaopatrzeniu uczestników walk o niepodległość Państwa Polskiego.

Ustawa zapewnia pracę lub zaopatrzenie osobom zasłużonym w walkach o niepodległość Państwa Polskiego. Ustanawia się przy Prezesie Rady Ministrów Opiekuna Głównego i Radę Opiekuńczą nad uczestnikami walk o niepodległość oraz opiekunów okręgowych przy wojewódzkich władzach administracji ogólnej.

Zadaniem Opiekuna Głównego jest roztaczanie wszechstronnej opieki moralnej i materialnej nad osobami zasłużonymi w walkach o niepodległość oraz współdziałanie w tym celu z władzami, powołanymi do wykonania niniejszej ustawy.

Pracodawca może wypowiedzieć umowę o pracę, zawartą z osobą, posiadającą warunki, określone ustawowo tylko za uprzednią zgodą Opiekuna Głównego. W przypadku niezdolności do pracy osoby, wymienionej w ustawie, prawo zatrudnienia uzyskuje członek rodziny osoby, niezdolnej do pracy, który utrzymuje tę osobę.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze wyrównanie prenumeraty.

Całe życie poświęcił Polsce

Kardynał Baudrillart

o śp. Wojciechu Korfantym

Paryż, 23. VIII. (p). Ks. kardynał Baudrillart, członek Akademii Francuskiej, rektor Instytutu Katolickiego, przesłał na ręce paryskiego korespondenta „Polonii" następujący list kondolencyjny z powodu zgonu ś. p. Wojciecha Korfantego.

„Chateau de Mauny, Saine Inferieure. Szanowny Panie! Dowiaduję się dopiero od Pana, iż umarł Wielki Patriota Zmartwychwstałej Polski, Wojciech Korfanty. **Umarł w chwili, gdy zdawało się, że skończył się dla Niego jeden z najbardziej bolesnych okresów Jego życia.** Jestem do głębi poruszony zarówno wiadomością o śmierci Jego, jak i z powodu okoliczności tragicznych, w jakich ona nastąpiła.

Osobiście bardzo dobrze znałem ś. p. Wojciecha Korfantego. Byłem u niego w Katowicach tuż po wojnie i razem z kardynałem Dubois mieliśmy zaszczyt korzystać z Jego serdecznej gościny na Śląsku. Widywałem go następnie często w Paryżu w rozmaitych okolicznościach i **za każdym razem wzrastało moje wobec niego uwielbienie jako dla Patrioty, który całe Swe życie oddał Swej Ojczyźnie. Wszak to Jemu Polska w największej mierze zawdzięcza odzyskanie Górnego Śląska.**

Ś. p. Wojciech Korfanty padł ofiarą wydarzeń, które nastąpiły w Polsce zaraz po skończeniu się okresu heroicznych czynów wyzwoleńczych tego największego dla współczesności człowieka. **Ale Zmarły mimo wielu przeciwników w ostatnich latach był jednak bohaterem, dla którego wszyscy bez wyjątku prawie obywatele Rzeczypospolitej żywili szacunek** z powodu historycznego dzieła, jakiego dokonał, a które pozostanie dlań pomnikiem najżywszym po wieczne czasy.

Zechciej pan Panie redaktorze, przesłać łaskawie rodzinie Wielkiego Zmarłego oraz redakcji „Polonii" moje jak najgorętsze współczucie i kondolencje, oraz ogłosić list niniejszy, jeżeli uzna pan to za stosowne.

Proszę przyjąć zapewnienia, że **w dzisiejszych chwilach, jakie Polska przeżywa, może ona liczyć na całkowitą i czynną sympatię wszystkich jej przyjaciół francuskich, do których zaliczam się** w pierwszym rzędzie.

(—) Alfred kardynał Baudrillart.

Pod znakiem swastyki

Konfiskata przez nazich opactwa Stams

Fryburg Szw., 23. VIII. (KAP). „Schweiz. Kirchenzeitung" podaje kilka ciekawych informacji dotyczących przymusowej likwidacji słynnego z XIII wieku pochodzącego opactwa Cystersów w Stams w Tyrolu. Oficjalnie podano ze strony rządowej, że sekularyzacja opactwa nastąpiła wskutek rzekomej akcji konspiracyjnej zakonników tego klasztoru w Południowym Tyrolu. Takie tłumaczenie nie wytrzymuje jednak krytyki, bowiem chociaż opactwo miało pewne posiadłości w Południowym Tyrolu w okolicach Meranu od lat, jednak ustąpiło je tamtejszemu klasztorowi, którego przeorem jest Szwajcar z Lucerny i żadnych obecnie zainteresowań bezpośrednich w Tyrolu Południowym nie posiadało. Wysuwano również jako motyw sekularyzacji złą gospodarkę w fundacji opactwa. I to również jest nieścisłe. Wprawdzie po wojnie opactwo przez pewien czas miało trudności finansowe, rychło się jednak ich pozbyło dzięki eksploatacji lasów, należących do opactwa. Mimo to jeszcze w roku ubiegłym, po aneksji Austrii, narzucono opactwu coś w rodzaju **zarządu przymusowego w postaci trzech członków partii narodowo - socjalistycznej, pobierających z kasy opactwa po 20 marek dziennie, nie licząc całkowitego utrzymania.** Zadaniem tych „administratorów" było przeprowadzenie wielkich wyrębów w lasach opactwa i wysłanie materiału leśnego do rozbudowy frontu zachodniego. Istotnym powodem sekularyzacji opactwa Stams jest **chęć przeszkodzenia przeniesieniu z Insbrucku do Stams seminarium diecezjalnego.** Po skasowaniu wydziału teologicznego w Insbrucku i „Kanizjanum", pragnie się w ten sposób ostatecznie zahamować dopływ nowego duchowieństwa i pozbawić naród duszpasterzy, aby tym łatwiej pozyskać go dla nowej ideologii pogańskiej.

——oOo——

Przeszło pół miliona sowieckich dzieci

w wieku szkolnym nie chodzi do szkół

Moskwa, 23. VIII. (PAA). Pomimo uroczystych i **kategorycznych** zapewnień władz sowieckich, że **Z. S. R. R. jest** jedynym krajem na świecie, gdzie **obowiązek** powszechnego nauczania jest zrealizowany w całej pełni i żadne dziecko w wieku szkolnym nie pozostaje poza obrębem szkoły, okazuje się, **że w roku ub.** szkolnym nie uczęszczało do **szkół 543.000** dzieci w wieku szkolnym. Jeszcze gorzej **przedstawia się** ten stan w nadchodzącym roku szkolnym.

Na ostatnich obradach, t. zw. aktywu nauczycieli, które odbyły się w tych dniach w Moskwie, **jednomyślnie stwierdzono,** że przygotowanie do **rozpoczynającego się za kilkanaście dni roku szkolnego pozostawia wiele do życzenia i,** że ze względu **na brak nauczycieli oraz budynków szkolnych duża ilość dzieci w wieku szkolnym znów nie będzie mogła korzystać ze szkół.**

Poziom sowieckich uniwersytetów

niższy od poziomu szkół średnich na zachodzie

Moskwa, 23. VIII. (PAA). Doroczne sprawozdanie republikańskich komisariatów oświaty Z. S. R. R., jak również pozycje budżetów republik związkowych, ilustrują rzekomo wielki rozwój szkolnictwa w Z. S. R. R. Jak jest w rzeczywistości mówią o tym liczne wzmianki w centralnym organie komisariatu oświaty „Uczitielskaja Gazieta". W jednym z ostatnich numerów tego pisma przy omawianiu sprawy nowozałożonego instytutu pedagogicznego w Woroneżu stwierdzono, że dotychczas **w składzie przyszłych wykładowców nie ma ani jednego profesora, a nawet żadnego docenta.** Wykładowcami mogą być absolwenci wyższych szkół, z których część dopiero w tym roku ukończyła wyższe studia. W praktyce więc wyższe zakłady w Z. S. R. R., jeśli idzie o ich poziom stoją na równi z naszymi szkołami średnimi, a nawet często poziom ich jest jeszcze niższy.

Fermenty na wsi sowieckiej

Moskwa, 23. VIII. (PAA). W związku z ostatnio przeprowadzonym przez władze administracyjne pomniejszaniem działek przysadybowych w kołchozach, w szeregu miejscowości, jak np. w obwodzie kurskim, prowincjach nadwołżańskich i innych **wybuchają zaburzenia wśród ludności chłopskiej tłumione przez lotne oddziały GPU.** Ludność chłopska podejrzewana o nastroje opozycyjne z całymi rodzinami ucieka do lasów, gdyż grozi jej w razie pozostania we wsi rodzinnej wysłanie na Daleki Wschód.

Tajemnicze narady w willi Trockiego

Meksyk, 23. VIII. (PAA). W tutejszych kołach duże wrażenie wywołała wiadomość o tajemniczej konferencji, jaka odbyła się w willi Trockiego. **W konferencji tej wzięli udział agenci Trockiego przybyli z różnych krajów europejskich, m. in. również z Sowietów.**

——oOo——

Odjazd europejskich uczestników kongresu Pax Romana

Paryż, 23. VIII. (KAP). Kilka dni temu odjechali z Hawru do Nowego Jorku na statku „De Grasse" europejscy uczestnicy kongresu Pax Romana, rozpoczynającego się za kilka dni w Waszyngtonie. **Najliczniejszą grupę stanowią studenci francuscy w liczbie 35 osób z wiceprezesem Pax Romana Rogerem Millot na czele,** dalej liczne są delegacje: holenderska (30 osób) i belgijska (28 osób). Szwajcaria wysłała 16 delegatów, Hiszpania sześciu, **Polska czterech,** Włochy dwóch. Ponadto są delegaci jeszcze innych narodów. Delegacja angielska wsiądzie na statek w Southampton. Oprócz studentów-delegatów Pax Romana na kongres wyjechało także wiele wybitnych osobistości ze świata katolickiego, m. in. biskup Beaussart z Paryża, ks. Gremand, profesor uniwersytetu fryburskiego, ks. prał. J. Witlak, redaktor „De Maasobode" z Rotterdamu, Robert Boudet, prezes francuskiej federacji akademików francuskich i inni.

Podejrzana działalność komunistów francuskich

Paryż, 23. VIII. (PAA). Komuniści francuscy, którzy otrzymują swe instrukcje z Kominternu, rozpoczęli w całym kraju ostrą kampanię przeciwko premierowi Daladier. **Punktem wyjścia tej kampanii jest rzekome „dyktatorstwo" premiera Daladier, którego wyrazem, jak stwierdzają komuniści w swych przemówieniach — jest odroczenie izb w obecnym krytycznym momencie sytuacji europejskiej. Kampania komunistów francuskich nosi wszystkie cechy politycznej dywersji.** Pozostaje jedynie do wyjaśnienia, w jakim stopniu dywersja ta jest uzgodniona z moskiewskim Kominternem.

Fakir z Iphi osaczony

Moskwa, 23. VIII. (PAA). Według niesprawdzonych na razie wiadomości, przywódca szczepów górskich w graniczących z Afganistanem północnych okręgach Indyj, osławiony fakir z Iphi, został osaczony przez angielski oddział ekspedycyjny. Wojska angielskie stoczyły z oddziałem powstańczych górali kilkugodzinną bitwę, w wyniku której oddział fakira z Iphi został zdziesiątkowany. Fakir z garstką swoich najwierniejszych współtowarzyszy schronił się w góry.

Zaginął b. poseł słowacki w Polsce

Bratysława, 23. VIII. (PAI). Pierwszy poseł słowacki przy rządzie polskim, dr Klinovsky, który w swoim czasie został nagle odwołany, od kilku tygodni zaginął bez wieści. Zarówno rodzina, jak i przyjaciele nie mają od niego żadnego znaku życia.

IMPREZA SPORTOWA NADANA ZOSTANIE NA APARATY TELEWIZYJNE

Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Garmisch-Partenkirchen, które odbędą się w pierwszej połowie lutego 1940 r., mają być nadawane na aparaty telewizyjne, co **byłoby pierwszą próbą tego rodzaju w zastosowaniu do imprezy sportowej.**

Niemcy a Sowiety

Traktat handlowy z wrogiem Nr 1

Niejednokrotnie wykazywaliśmy jak w stosunkach międzynarodowych sprawy gospodarcze są ściśle związane ze sprawami politycznymi. Przeważnie bywa tak, że zażylszemu „pożyciu“ politycznemu towarzyszy ściślejsza współpraca gospodarcza. Zjawisko to występuje bardziej jaskrawo, gdy stosunki międzynarodowe ulegają szczególnemu napięciu, jak to jest na przykład obecnie. Nic dziwnego, że w warunkach, gdy kształtują się pewne fronty sobie wrogie — stosunki gospodarcze między nimi ulegają rozluźnieniu, natomiast potęguje się współpraca w łonie państw wchodzących do poszczególnych frontów. Obserwujemy to doskonale na stosunkach handlowych naszego kraju. I tak np. współpraca handlowa polsko-niemiecka poważnie osłabła, natomiast silnie wzrasta nasza wymiana z państwami sojuszniczymi W. Brytanią i Francją, oraz przyjaźnie do nas nastawioną Ameryką.

UZASADNIONE ZDZIWIENIE

To też pewne zdziwienie wywołała wiadomość, która ukazała się kilka dni temu o zawarciu traktatu handlowego Sowietów z Trzecią Rzeszą. — Zdziwienie było o tyle uzasadnione, że w pewnych kołach uchodziło nawet za pewne, że Sowiety zwiążą się ściśle z Frontem Pokoju, a do wyciągania takich wniosków upoważniały prowadzone w Moskwie rozmowy polityczno-wojskowe między W. Brytanią, Francją a Sowietami, i że w tych warunkach należało się liczyć, że Sowiety nie zechcą zasilać gospodarczo swego wroga nr 1, tuczyć go po to, by miał większą ochotę przeć do wywołania zawieruchy wojennej. Można było natomiast sądzić, że Sowiety w razie wojny zasilać będą w swoje surowce państwa Frontu Pokoju tym bardziej, że te państwa posiadają rzeczywiście poważne możliwości zakupu i to nawet za gotówkę, czego nie można absolutnie powiedzieć o państwach agresji.

Wprawdzie Mołotow przy wszczynaniu rokowań z W. Brytanią i Francją zastrzegł się, że Rosja sowiecka nie będzie się krępowała w swobodzie zawierania umów gospodarczych z państwami „osi“, ale nie sądzono, żeby to chodziło o Trzecią Rzeszę i Hitlera...

Dziś sytuacja została wyjaśniona. Umowa handlowa była tylko wstępem do paktu politycznego, to jest paktu o nieagresji, o którym światu obwieszczono. I w tym właściwie tkwi zasadniczy sens rozmów gospodarczych zakończonych układem handlowym.

CO ZAWIERA UKŁAD?

Należy przede wszystkim zwrócić uwagę, że po wygaśnięciu układu handlowego z lat 1935—37 między Sowietami a Rzeszą istniał stan beztraktatowy. Układ zmienia o tyle sytuację na lepsze dla obydwu partnerów, że zwiększa stan obrotów w stosunku do wymiany dokonywanej w okresie bezumownym. Jak wynika z komentarza „Prawdy“, traktat ma być dla Sowietów wyjątkowo korzystny. Niemcy miały udzielić Z. S. R. R. 200-milionowego kredytu towarowego płatnego w przeciągu 7½ lat w ratach, przy oprocentowaniu 5 proc. Ma to być najkorzystniejsze porozumienie handlowe, jakie kiedykolwiek Moskwa zawarła.

Na ogół jednak, owo porozumienie gospodarcze, jeśli byłoby traktowane tylko właśnie pod kątem widzenia gospodarczym, nie miałoby większego znaczenia, nawet dla obydwu zainteresowanych krajów. Przewidywane bowiem transakcje nie są znowu tak wielkie jeśli się zważy, że obydwa państwa reprezentują jednak poważne organizmy gospodarcze. Obroty będą o wiele mniejsze niż były w okresie normalnych stosunków handlowych istniejących przed Hitlerem między Niemcami a Z. S. R. R.

Problem ten nabiera dopiero szczególnej treści, gdy się podejdzie z innego punktu: Niemcy potrzebują coraz więcej surowców. Nie tylko, aby poczynić odpowiednie zapasy wojenne, ale i na codzienne potrzeby. Potrzebują ich tym bardziej, że coraz mniej ich dostają od państw Frontu Pokoju i Ameryki, ponieważ handel Rzeszy z tymi państwami gwałtownie się kurczy. Szczególnie w zakresie wymiany surowców. Poza tym wiele państw zostało przez Niemcy „naciągniętych“. Niemcy biorą towar a nie płacą. Toteż partnerzy na taką „wymianę“ nie chcą iść. Możliwe więc, że Niemcy spekulują teraz na Sowiety tym bardziej, że udało im się dojść do porozumienia w sprawie paktu nieagresji, który zechcą wykorzystać na użytek zewnętrzny, jako jeszcze jedną próbę szantażu, z myślą, że uda im się doprowadzić do nowego „Monachium“. Ale tu już mamy do czynienia z grubą naiwnością, jeśli się zważy, że odpowiedzią na nowy chwyt propagandowy jest wzmożenie przygotowań wojennych przez państwa zagrożone agresją niemiecką.

BOLSZEWICKO-HITLEROWSKA MORALNOŚĆ

To jest jedynie godny uwagi moment, jeśli chodzi m. in. o porozumienie handlowe sowiecko-niemieckie. Oto dochodzi do porozumienia między państwami pałającymi do siebie, na przestrzeni ostatnich lat, największą nienawiścią! Obrzucający się wzajemnie stekiem obelg nastawiających przeciwko sobie całą swoją zagraniczną politykę (pakt antykominternowski) po to, aby zawierać układ handlowy i pakty nieagresji i to wtedy, kiedy np. „zgniła“, demokratyczna Ameryka, głównie ze względów ideologicznych, bojkotuje i na odcinku gospodarczym hitlerowskie Niemcy.

Tak więc świat ma widowisko nielada.

(t).

Przegląd prasy

Pakt o nieagresję niepotrzebny

Istotne znaczenie sowiecko-niemieckiego paktu o nieagresję, ocenić będzie można dopiero wtedy, gdy będzie on zawarty, (a jeszcze pytanie czy to nastąpi bardzo prędko), oraz przede wszystkim, gdy będziemy znać jego treść. Bo różne są pakty o nieagresję. Niemniej sprawa tego paktu stanowi dziś główne zagadnienie dnia.

Trzeba stwierdzić, że istnieje w prasie polskiej ogólna i niewątpliwie niepozbawiona słuszności tendencja do zlekceważenia tego paktu i odmówienia mu poważniejszego wpływu na sytuację międzynarodową.

Przede wszystkim, jak telefonuje londyński korespondent „Czasu“:

„Podpisanie paktu o nieagresji jest przecież zupełnie niepotrzebne wobec istnienia od 1926 roku układu, będącego spadkiem po polityce Rapalla, a zawierającego w swych berlińskich klauzulach daleko dalsze punkty niż wymiana deklaracji o nieagresji“.

Warto tu przypomnieć dość pikantny szczegół tej sprawy. Oto sowiecko-niemiecki traktat przyjaźni i neutralności z r. 1926, został przedłużony **na czas nieograniczony**, protokołem podpisanym w Moskwie w czerwcu 1931. Jednak Rzesza wejmarska jakoś nie miała odwagi ratyfikować tego protokołu. I dopiero trzeba było dojścia do władzy Hitlera, by on właśnie ratyfikował tę wieczną przyjaźń z Moskwą 5 maja 1933 r.

Bluff do kwadratu

Tak czy inaczej niemiecko-sowieckie manewry są tylko bluffem obliczonym na zastraszenie czy szantażowanie frontu pokoju, a nie mającym jak się zdaje, dużej wartości dla kontrahentów.

„Obecne układy niemiecko-sowieckie — pisze „Czas“ — są ciekawym przykładem bluffu obu kontraktujących stron, przy czym bluffowane są zarówno strony zawierające traktat, jak i państwa trzecie. Jest to taki bluff do kwadratu. Ale mimo całej swej misterności nie wiele on pomoże. Bluff, jak wiadomo stosuje się w pokerze, a polega on na tem, że bluffujący gracz stawia znacznie wyżej, niżby na to pozwalała jego karta, licząc, że przeciwnicy przestraszą się i wycofają. W grze dyplomatycznej jaka się obecnie rozgrywa karty partnerów są zbyt dobrze znane, aby metoda ta mogła przynieść komukolwiek z grających korzyści. Gramy coraz więcej w otwarte karty, a te które są zakryte nie mają większego znaczenia. Dlatego też większe szanse mają gracze stateczni, liczący na swe realne atuty. Te zaś są w rękach szerokiego frontu pokoju.

Zachód i Polska wobec nowej gry

Jeśliby byłoby oczywistą przesadą twierdzić, że ew. zawarcie paktu sowiecko-niemieckiego, czy jego odnowienie w duchu takiej czy innej współpracy, nie wpłynie na międzynarodowy układ sił, to jednak jest pewnym, że zastraszenie się nie udało i stanowisko frontu pokoju wobec sytuacji politycznej nie uległo zmianie. Różnica między reakcją Polski a państw zachodnich, jest tylko ta, że zachód spotkało dość silne rozczarowanie, bowiem

„opinia państw zachodnich — pisze „ABC“ — przeceniała zawsze znaczenie pomocy sowieckiej, oraz rolę, jaką ZSRR może odegrać w systemie bezpieczeństwa, tworzonym pod egidą dyplomacji angielskiej, celem odparcia agresywnych zamiarów III-ej Rzeszy“.

Natomiast:

„My — pisze „Słowo Narodowe“ — nie należymy do rozczarowanych, gdyż patrzyliśmy ze sceptycyzmem na próby pozyskania Sowietów do koalicji antyniemieckiej i nie wierzymy nadal, by nawet po zawarciu sojuszu z Francją i Anglią wzięły one czynny udział we wojnie. Sowiety wyzyskują dziś w pełni dogodną dla siebie koniunkturę, szantażując Niemcy groźbą koalicji z mocarstwami Zachodu i a Francję i Anglię groźbą zawarcia paktu z Niemcami. Obecnie toczyć będą w Moskwie równocześnie układy z obu stronami, próbując wybadać, kto da więcej. Może nawet zawrą układy z jedną i drugą stroną, zastrzegając sobie interpretować je później w duchu swoich własnych interesów. Można z góry powiedzieć, że układy te posiadać będą dla kontrahentów wartość minimalną“.

Gra Sowietów

W istocie Sowiety jakby ogłaszają przetarg na siebie „kto da więcej“. Ale jest jeszcze inna podstawa manewru sowieckiego. Mianowicie Sowiety, będące raczej państwem azjatyckim — i coraz silniej zaangażowanym na Dalekim Wschodzie, nie miały ochoty stać się konstruktywnym czynnikiem pokoju europejskiego; przeciwnie zależy im raczej na niepokoju w Europie. Tu bowiem właśnie zbiegają się interesy Kominternu z interesami Rosji. Toteż:

„Ten zasadniczy punkt widzenia — pisze „Gaz. Polska“ — musiał usposabiać Komintern nieprzychylnie do takiego układu sił — jak powstały ostatnio front państw pokoju, przeciwstawiający się planom jego naruszenia ze strony niemieckiej — który by dawał zdecydowaną przewagę konstruktywnym siłom pokojowym i zarazem dzięki tej przewadze oddalał niebezpieczeństwo wojny. W tej sytuacji Rosja Sow. nie życząc sobie z pewnością wzmocnienia, a tym bardziej zwycięstwa narodowo-socjalistycznych Niemiec uważała jednakże za dogodne i wzmacniające stanowisko ZSRR w rokowaniach z mocarstwami zachodnimi uczynienie gestu dyplomatycznego w stosunku do III. Rzeszy“.

Czy powrót do Rapalla?

Nad tym pytaniem zastanawia się „Naprzód“ i stwierdza, że chodzi tu raczej o wycofanie się Rosji z polityki europejskiej.

„Pakt o nieagresji pomiędzy „Kominternem“ a „Faszinternem“ — to w samej rzeczy „widowisko, któremu trudno dać nazwisko“.

Czy oznacza on powrót do „polityki Rapallo“ (sojusz sowiecko-niemiecki), — za chęć do takiego powrotu rozstrzelano w Moskwie nie tak znowuż dawno marsz. Tuchaczewskiego?

Raczej — nie! Przynajmniej nie odrazu. Zobaczymy, jak tekst paktu będzie się przedstawiał, jaki los spotka rokowania wojskowe angielsko-francusko-sowieckie... Wtedy będziemy w stanie wyciągnąć wnioski definitywne“.

Przy okazji warto zaznaczyć, że nowy krok Sowietów, wreszcie rozwiewa złudzenia lewicy na temat naszego wschodniego sąsiada:

„dziecko rozumie — pisze p. Niedziałkowski w „Naprzodzie“ — że Moskwa Stalina poszła na rękę Berlinowi Hitlera; ofiarowała mu sukces dyplomatyczny w chwili, gdy Berlin potrzebował na gwałt sukcesów. Nie sądzę, by ten fakt został kiedykolwiek zapomniany przez masy ludowe Polski i Zachodu“.

——oOo——

„Merkuriuszowi Polskiemu" do sztambucha

Jak donosiliśmy, skreślenie „Action Française" z indeksu wywołało bardzo silne echa w całej prasie polskiej. Niestety jednak fakt ten nie wszędzie został zrozumiany właściwie. Szczególnie fałszywą interpretację orzeczenia watykańskiego dał „Merkuriusz Polski Ordynaryjny", twierdzący m. in., że zakaz czytania „Action Française" został na Stolicy Apostolskiej wyszmatażowany.

Tej z gruntu błędnej i bardzo niebezpiecznej interpretacji daliśmy („Gł. Nar." z dn. 29 lipca b. r.) należytą odprawę. W odpowiedzi „Merkuriusz" wykręcając w sposób zupełnie dowolny naszą argumentację, zasypał nasz dziennik stekiem gwałtownych i nieprzytomnych wymyślań, których powtarzania naszym czytelnikom oszczędzimy.

Oczywiście w tym tonie jaki do dyskusji wnosi „Merkuriusz Polski Ordynaryjny", żadnej polemiki prowadzić nie można, toteż prowadzić jej nie będziemy. Nie będziemy tej polemiki prowadzić tym bardziej, że argumenty rzeczowe w ogóle do „Merkuriusza" nie trafiają, a dalej, że stanowisko zajęte przez „Merkuriusza" w sprawie „Action Française", ani nas zaskoczyło, ani zdziwiło. To jest właśnie to czegośmy się po „Merkuriuszu Polskim Ordynaryjnym" spodziewali.

Natomiast nie możemy pozbawić się tej przyjemności, żeby „Merkuriuszowi Polskiemu Ordynaryjnemu", który swoim wytwornym stylem odmawia nam prawa pisania o ideologii „Action Française "i Karola Maurrasa, nie wpisać do sztambucha informacji o tejże właśnie ideologii, informacji wiarygodnych, bo wyjętych z listu otwartego kardynała Andrieu, arcybiskupa Bordeaux (nieuprzedzonego do „Action Française" i znanego z prawicowych przekonań politycznych), listu wydanego 25 sierpnia 1926 (a więc jeszcze przed potępieniem), w którym ów prałat Kościoła przestrzega młodzież francuską przed doktryną „Action Française" z powodu wielkich i ciężkich błędów, których kierownicy tej organizacji dopuścili się „w wykładaniu systemu religijnego, moralnego i społecznego".

„1. Kierownicy A. F. — pisze kardynał Andrieu — zajmowali się P. Bogiem. Jak Go pojmują? Pojmują Go jako nieistniejącego lub niepoznawalnego, przeto z tego tytułu nazywają się ateistami lub agnostykami. Wyrocznia kierowników A. F. (Maurras) ogłosił w swojej młodości dzieło pt. „Le Chemin de Paradis" i ponownie wydał je w r. 1920, po dokonaniu kilku skreśleń i poprawek czysto formalnych. Otóż „Le Chemin de Paradis" jest zbiorem opowieści swawolnych, których ateizm współzawodniczy z ateizmem pisarzy współczesnych, najbardziej opornych względem idei religijnej.

2. Kierownicy A. F. zajmowali się Słowem Bożym, wcielonym w łono przeczystej Dziewicy. Co o Nim myślą? Można się o tym przekonać, gdy się przegląda inne dzieło tegoż mistrza A. F., „Anthinèa", które pierwotnie nosiło tytuł „Proménades paiennes". W wydaniu z r. 1923 autor ze względów konwenansu opuścił cztery strony bluźniercze o Nazarejczyku i Nocy chrześcijaństwa; ale nie ma żadnego odwołania, a nadto pozostało wiele innych bezbożności.

3. Kierownicy A. F. zajmowali się Kościołem. Jak Go pojmują? Odrzucają oni wszystkie dogmaty, których Kościół naucza. Kościół naucza istnienia P. Boga, a oni temu przeczą, gdyż są ateistami. Kościół naucza Bóstwa J. Chrystusa, a oni temu przeczą, gdyż są antychrześcijanami. Kościół naucza o sobie, że był założony przez Jezusa Chrystusa, Boga-Człowieka, a oni przeczą jego Boskie powstanie, gdyż są antykatolikami, mimo pochwał, niekiedy bardzo wymownych, jakie kierują względem Kościoła w celu, który może nie jest całkiem bezinteresowny... Będąc katolikami z wyrachowania a nie z przekonania, kierownicy A. F. posługują się Kościołem, albo przynajmniej spodziewają się, że się nim będą mogli posługiwać, ale Mu nie służą, ponieważ odrzucają Boską naukę, której szerzenie jest Jego zadaniem.

4. Gdy się zaprzeczy Boga, Chrystusa i Jego Kościół, jest trudno, by nie powiedzieć niemożliwe, zbudować moralność, prawdziwą moralność, moralność tradycyjną, moralnść opartą na podstawach religijnych, moralność obowiązku jako wyrazu woli Bożej. Toteż kierownicy A. F., w szczególności ich szef, ten, którego nazywają mistrzem, czuli się zmuszonymi do zamknięcia się w amoralizmie. Znieśli oni różnicę między dobrem a złem, a poszukiwanie zastąpili estetyzmem, czyli kultem piękna i epikureizmem, czyli umiłowaniem przyjemności. Szef A. F. potępia każdy system, który, jak Chrześcijaństwo, z wysiłku, zmierzającego do cnoty, czyni prawidło dla czynności woli, podstawę instytucyj społecznych i zasadę społecznego postępu ludzkości. Czyz można się dziwić, że jest tak przesiąknięty pogardą i sarkazmem względem tego, co nazywa doktrynami „cnotliwości"?

5. Według kierowników A. F. społeczeństwo, podobnie jak jednostka, jest wyzwolone spod wszelkich przepisów prawa moralnego...

6. Aby wypełnić próżnię, stworzoną przez całkowity brak prawa moralnego, kierownicy A. F. przedkładają nam całkowicie pogańską organizację społeczną, w której Państwo, utworzone przez kilku uprzywilejowanych, jest wszystkim, a reszta niczym. Toteż ośmielają się proponować wznowienie niewolnictwa! Niech im nikt nie mówi o jakiejkolwiek niezależności jednostki wobec państwa. Racja stanu ma być wyższa od wszelkich wymagań sprawiedliwości i moralności, gdyż, jak mówi szef A. F. „moralność przyrodzona głosi tylko jedną cnotę, t. j. siłę" i zgodnie z wyrażeniem innego mistrza tejże szkoły „każda siła jest dobrą, o ile jest piękna i o ile zwycięża". Zresztą rzekome prawa fizyczne, których społeczeństwo całkowicie ma podlegać, działają z astronomiczną dokładnością. Wskutek tego powiedział mistrz A. F.: „Zabrania się Bogu wchodzić do naszych obserwatoriów". Socjolodzy głoszący ten ostracyzm, tak ubliżający Majestatowi Boskiemu, marzą o poszanowaniu tego co nazywają równowagą świata. Zapomnieli oni o tym, że „Jeśli Pan nie zbuduje domu, na próżno czuwają ci, którzy go od zewnątrz strzegą". Ateizm, agnostycyzm, antychrystianizm, antykatolicyzm, amoralizm jednostki i społeczeństwa, konieczność — aby utrzymać porządek, a naprzekór tym przewrotnym negocjacjom — odbudowy pogaństwa, ze wszystkimi jego niesprawiedliwościami i gwałtami — oto, moi przyjaciele drodzy, doktryna, której kierownicy A. F. nauczają swych uczniów i których słuchania powinniście unikać".

Do tych jasnych i wyraźnych słów kardynała Andrieu nie potrzeba wprawdzie żadnych komentarzy, mimo to dla „Merkuriusza", przytoczymy jeden, pióra Ojca św. Piusa XI, który tak pisał 5 września 1926 do kardynała Andrieu:

„Wasza Eminencja wylicza i słusznie potępia (w publikacjach nie tylko starszej daty) przejawy nowego systemu religijnego, moralnego i społecznego, odnoszącego się do P. Boga, Wcielenia, Kościoła i w ogóle dogmatu i moralności katolickiej, głównie w dziedzinie ich koniecznych stosunków z polityką, która logicznie podlega moralności. W rzeczywistości, w tych przejawach są ślady odradzającego się pogaństwa, z którym się wiąże naturalizm".

Tak nam się przedstawia ideologia „Action Française" i Karola Maurrasa.

Wolno oczywiście Maurrasowi taką ideologię wyznawać i głosić.

Może się ona podobać „Merkuriuszowi" i wolno mu ją chwalić.

Ale nie wolno, ani „Merkuriuszowi Polskiemu Ordynaryjnemu", ani nikomu innemu, twierdzić, że ideologia Maurrasa i katolicyzm to są rzeczy, które można pogodzić. Trzeba by to wyraźnie i powszechnie zrozumiano. Bez złudzeń Panowie.

J. T.

Niemcy nie potrafią odparować zarzutów

postawionych w książce węgierskiego profesora

Budapeszt, 23. VIII. (pai). Głośna już w całym świecie książka węgierskiego profesora Ivana Lajosa p. t. „Szanse Niemiec na wypadek wojny", zakazana na terenie Węgier ze względu na „groźbę dla przyjacielskich stosunków z Trzecią Rzeszą", nie przestaje interesować opinii węgierskiej. Sprawę zakazania książki poruszono w węgierskim parlamencie. Jak donosi Polska Agencja Informacyjna, odpowiedzi na zapytanie w „sprawie Lajosa" udzielił premier hr. Teleky, oświadczając, co następuje: „Skoro tylko książka się ukazała, prosiłem niemieckiego posła o pomoc w akcji zwalczania tego wystąpienia. Prosiłem, by mnie poinformował, w jakim stopniu fałszywe są cytaty, zawarte w książce i czy znajdują się w niej cytaty, wzięte z książek, które nie ukazały się w Niemczech. Pytałem o to, ponieważ odpowiednie śledztwo na Węgrzech zajęłoby zbyt wiele czasu i ponieważ liczyłem na pomoc techniczną. Do dnia dzisiejszego nie otrzymałem odpowiedzi".

Z oświadczenia premiera Węgier wynika wyraźnie, że poseł Rzeszy w Budapeszcie nie może zaprzeczyć, iż poszczególne cytaty książki Lajosa są prawdziwe i zostały zaczerpnięte w całości z wydawnictw, które ukazały się w Niemezech.

„Teofil" się wsypał...

Słuchajcie audycyj radiostacyj niemieckich nadawanych codziennie w języku polskim. Jeżeli chcecie się dobrze zabawić nie lekceważcie mej rady. Oto dnia 21 sierpnia o godz. 20.50 w audycji zatytułowanej „Czy to nie jest dziwne?" prelegent „rozprawiał" się z twierdzeniem prasy polskiej jakoby żołnierze niemieccy byli głodni i źle traktowani. „Niech się redaktorzy polskich dzienników — wołał dosłownie — nie wysilają na stwierdzanie, że żołnierze niemieccy są głodni i źle traktowani — sami wiemy o tym lepiej!

Oczywiście speaker chciał powiedzieć, że: „sami o tym wiemy lepiej, że tak nie jest". Lapsus linguae. Przypadkiem — jak to się często Niemcom zdarza — powiedzieli może prawdę. Teofilku naprzód naucz się porządnie po polsku a dopiero po tym „rób" propagandę. Ale rób ją dalej bo chcemy się uśmiać. (sp).

HAGA BUDUJE MASOWO SCHRONY PRZECIWLOTNICZE.

Haga, 23. VIII. (PAT). Zarząd miasta Hagi postanowił rozpocząć bezzwłocznie budowę schronów przeciwlotniczych w różnych częściach miasta. W schronach tych może znaleźć pomieszczenie przeciętnie po 50 osób.

Gospodarka światowa pod znakiem zbrojeń

Ożywienie gospodarcze w Polsce stale wzrasta

Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen w następujący sposób charakteryzuje sytuację gospodarczą w drugim kwartale r. b.

Decydującym czynnikiem w rozwoju sytuacji gospodarczej świata w kwartale sprawozdawczym pozostawała nadal tzw.

koniunktura zbrojeniowa.

Rosnące silnie wydatki zbrojeniowe mocarstw europejskich **powodowały dość znaczny wzrost produkcji przemysłowej.** Wzrost produkcji był szczególnie silny w Anglii i we Francji, przenosząc się również na kraje związane gospodarczo z tymi mocarstwami, jak Belgia, Holandia i kraje skandynawskie. W Niemczech utrzymywała się stała zwyżkowa tendencja produkcji. Lekki wzrost wytwarzania zaznaczył się również we Włoszech. Jedynie w Stanach Zjednoczonych niewyjaśniona wciąż wewnętrzna sytuacja polityczno-gospodarcza osłabiła wpływ poprawy koniunktury gospodarczej w Europie. Produkcja przemysłowa w Stanach **wykazała w kwartale sprawozdawczym dość znaczny spadek,** głównie pod wpływem strajku w przemyśle węglowym, który trwał do połowy maja br.

W Polsce produkcja przemysłowa wykazywała w kwartale sprawozdawczym **dalszy wzrost**

ze 123.5 do 128.1, czyli o 3.7 proc.

W porównaniu z drugim kwartałem r. ub. **produkcja była wyższa o 9 proc.** Przyczyną tak znacznego stosunkowo wzrostu było wzmożenie ruchu inwestycyjnego, który w okresie poprzednim stracił był nieco na nasileniu. Przede wszystkim więc w kwartale sprawozdawczym zostały silnie zwiększone **roboty publiczne.** W porównaniu z drugim kwartałem ub. r. liczba przepracowanych robotniko-dniówek na robotach publicznych **była wyższa o 20 proc.** Zwyżkowa tendencja produkcji przemysłowej w Polsce, a zwłaszcza zaznaczająca się ostatnio poprawa koniunktury światowej, znajdująca wyraz w zwyżce cen surowców, oddziałały ożywiająco na słabnący nieco ostatnio ruch inwestycyjny w przemyśle. Wskaźnik inwestycji maszynowych w przemyśle podniósł się w ciągu kwartału sprawozdawczego **o 6 proc.** W związku z powyższym bardzo silnie wzrosła produkcja dóbr wytwórczych

ze 145,2 do 154,1, czyli o 5·8 proc., przewyższając o 12 proc. poziom z drugiego kwartału roku ub.

Natomiast produkcja dóbr spożycia pozostawała prawie bez zmiany i wynosiła 110,1 wobec 110,8 w kwartale poprzednim. Poszczególne jednak gałęzie przemysłu wchodzące do tej grupy dóbr, kształtowały się niejednolicie.

Produkcja pozostałych dóbr, energetycznych i eksportowych **wzrosła znacznie ze 109,9 do 117,0 czyli o 6.6 proc.** głównie z powodu wzrostu wydobycia węgla, w związku z tendencją do powiększania zapasów w kraju. Eksport wyrobów przemysłowych z Polski obniżył się nieco, **utrzymując się jednak na dość wysokim poziomie.** W kwartale sprawozdawczym wskaźnik cen hurtowych **po raz** pierwszy od dwóch lat wykazał wzrost **z 55.1 w marcu r. b. do 56.4 w czerwcu r. b., czyli o 2.4 proc., osiągając poziom tylko o 0.7 proc. niższy, niż w czerwcu r. ub. Wskaźnik cen artykułów przemysłowych podniósł się z 57.3 w marcu do 57.5** w czerwcu r. b. Natomiast wskaźnik cen artykułów rolnych podniósł się silnie

z 47·8 w marcu do 50.5 w czerwcu r. b.

Wzrosły głównie ceny mąki, oraz — w znacznej mierze sezonowo — ceny zbóż, a zwłaszcza pszenicy.

Na początku kwartału sprawozdawczego zaznaczył się silny wzrost zapotrzebowania na rezerwy kasowe. Już jednak w maju tendencja do powiększenia zapasów kasowych została zahamowana i dały się zaobserwować procesy odwrotne, ponownego upłynniania się rynku. Zwiększona więc potrzeba życia gospodarczego została całkowicie zaspokojona przez kredyty Banku Polskiego, nie powodując, jak wskazują zwyżkujące liczby produkcji, żadnych poważniejszych zaburzeń w życiu gospodarczym kraju.

Radio

„NIEDZIELĘ SPĘDZIMY W WARSZAWIE“.

Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju, wespół z Ligą Popierania Turystyki organizuje pociąg popularny na Doroczną Wystawę Radiową do Warszawy, który **odejdzie z Krakowa w sobotę dnia 26 bm. o godz. 22.10, zaś z Warszawy powróci do Krakowa w poniedziałek dnia 28 bm. o godz. 22.30.**

Celem tej wycieczki jest zwiedzenie wystawy radiowej, mieszczącej się w gmachu Polskiej Y. M. C. A. w Warszawie, przy ul. Konopnickiej 6. Ekspozycja przedstawia w plastycznym skrócie dotychczasowy rozwój, stan obecny i zamierzenia na przyszłość radiofonii polskiej, oraz przemysłu radiowego.

Atrakcją będą czynne na wystawie i dostępne dla zwiedzających krótkofalowe stacje nadawcze i odbiorcze. Kilka razy dziennie wyświetlany będzie pierwszy film radiowy, ilustrujący codzienną żmudną pracę ludzi radia.

Uczestnicy wycieczki krakowskiej będą mogli wziąć udział w koncertach zorganizowanych w studio P. R. na wystawie, w niedzielę, dnia 27 bm. już o godz. 8.15, następnie o 12-tej, o 13.15 i t. d.

Niezawodnie wiele osób podzieli swój czas popołudniowy między wystawę radiową, „Podwieczorek przy mikrofonie“, oraz międzynarodowy mecz piłkarski „Polska—Węgry“. Zaznaczamy, że „Podwieczorek przy mikrofonie“, z którego dochód przeznaczono na cele L. O. P. P., odbędzie się, nie w lokalu Wystawy, lecz w ogrodzie „Bagatela“.

Jak na dwudniowy pobyt w Warszawie, jest to chyba dostateczna ilość atrakcyj, stojących do dyspozycji wycieczki krakowskich radiosłuchaczy na D. W. R. — Bilety na pociąg popularny w cenie zł 13.40 sprzedają Biura Podróży, do dnia 25 b. m. włącznie.

RADIOWY PODWIECZOREK NA L. O. P. P.

Radiowe podwieczorki przy mikrofonie, odbywające się w ogrodzie Bagateli w Warszawie, zdobyły sobie w szybkim tempie sympatię Warszawy. Miły nastrój, doborowy program, świetny zespół wykonawców ściągają na te imprezy liczne rzesze mieszkańców stolicy. W najbliższą niedzielę, dnia 27. VIII. o godz. 17.30 w koncercie wezmą udział: Chór Juranda, J. Brochwiczówna, W. Myszkowski, popularny humorysta L. Sempoliński i — jako specjalność, na którą warto zwrócić baczniejszą uwagę — orkiestra jazzowa Stasiaka i kwartet Swingowy. Kwartet ten wyłonił się z orkiestry jazzowej; wykonuje on specjalny rodzaj jazzu, w którym wielką rolę odgrywa swobodna improwizacja każdego z czterech instrumentalistów, przy czym jednak zachowane jest największe skoordynowanie całego zespołu. Jest to jedna z nowszych odmian amerykańskiego jazzu, w którym wykonawcy dbają nie tylko o improwizację, lecz również o lekkość, wdzięk i elegancję.

Dochód z tego podwieczorku przeznaczony jest na L. O. P. P. Będą w nim mogli wziąć udział Krakowianie udający się do Warszawy pociągiem popularnym, w sobotę dnia 26. VIII. o godz. 22.

Programy stacyj radiowych

PIĄTEK, 25 SIERPNIA.

Warszawa. Program ogólnopolski. Godz. 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 8.15 Kłopoty i rady; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 14.45 Rozmowa technika z młodzieżą; 15.00 Koncert popularny; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.10 Pogadanka aktualna; 16.20 Płyty; 16.45 Rozmowa z chorymi; 17.00 Płyty; 18.00 Melodie słonecznej Hellady; 18.30 Koncert kameralny; 19.00 Baśń, klechda, legenda; 19.20 Rezerwa; 19.30 Przy wieczerzy; 20.15 Rezerwa; 20.25 Audycja dla wsi; 20.40 Audycje informacyjne; 21.40 Ilustracje muzyczne do utworów scenicznych; 22.35 Sonata na klarnet i fortepian; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.05 Wiadomości w językach: niemieckim i węgierskim.

Kraków. Godz. 6.56 Pieśń poranna; 13.00 Płyty; 13.40 Program na dziś, wiadomości bieżące i gospodarcze; 13.50 Pogadanka LOPP; 13.55 Płyty; 17.00 Recital skrzypcowy; 17.35 Płyty; 17.50 Pogadanka; 20.25 Dokąd jechać w święto; 20.30 Z boisk i bieżni; 20.35 Wiadomości sportowe.

Lwów. Godz. 6.56 Sygnał, pozdrowienie i pieśń poranna; 13.00 Płyty; 13.25 Audycja dla gospodyń; 14.10 Audycje dla dzieci; 14.35 Wiadomości gospodarcze i giełda; 17.00 Płyty z objaśnieniami; 20.35 Wiadomości sportowe;

Katowice. Godz. 5.00 Pieśń poranna; 5.03 „Dzień dobry“; 6.30 Program na dziś; 13.45 Wiadomości bieżące; 13.50 Muzyka obiadowa; 14.15 Pogadanka ogrodnicza; 17.00 Sport i turystyka; 17.10 Muzyka popularna; 20.00 Wiadomości w językach: słowackim, czeskim i niemieckim; 20.25 Pogadanka lekarska;; 20.35 Wiadomości sportowe; 23.05 Wiadomości w języku niemieckim.

Przez racjonalną eksploatację surowców

ziemie wschodnie staną się mocnym zapleczem Polski

Ziemie Wschodnie odsunięte najdalej od zachodniej granicy kraju — powinny być całkowicie przystosowane do zadań, które im będą ewentualnie zlecone **jako bazarom zaopatrzeniowym tak w zakresie środków aprowizacyjnych jak i artykułów przemysłowych.**

Pod względem surowcowym wschodnie obszary kraju stoją na wysokości zadania. Niestety eksploatacja tych surowców — stoi na tak niskim poziomie, iż trzeba by bardzo intensywnej gospodarki i dużego nakładu kapitałów, by w szybkim tempie przygotować tę część naszego kraju do spełnienia zadania, które wcześniej lub później ale na pewno będzie miało do spełnienia.

Bogate złoża surowców pochodzenia mineralnego, które stanowią podstawę wielu działów produkcji przemysłu wojennego, oraz całego szeregu innych przemysłów —

wciąż jeszcze czekają na racjonalną eksploatację.

Wiele surowców energetycznych — prócz bogato występujących i eksploatowanych gazów ziemnych oraz ropy naftowej **jest prawie wcale nie wykorzystanych.**

Węgiel brunatny na Podolu, a przede wszystkim szeroki pas torfów, pokrywających obszary wschodnie od północnych granic państwa aż po roztocze na południe **stać się może podstawą rozwoju szeregu gałęzi wytwórczości.** Obok przydatności w dziale energetycznym torf Ziem Wschodnich zużyty być może — i powinien — jako wyjściowy produkt dla wytwórczości całego szeregu artykułów, węgiel brunatny zaś w przemyśle chemicznym — zwłaszcza przy produkcji paliw płynnych.

W zakresie surowców energetycznych należy poświęcić uwagę badaniom, które na terenie zachodniego Wołynia **wykryły węgiel kamienny.** Badania te jeszcze nie są ukończone, jednak istnieją poważne dane na to, **iż wartość tych złóż pozwoli uruchomić eksploatację na szerszą skalę.**

W dziedzinie surowców mineralnych większa ich ilość nie została objęta racjonalną gospodarką. Wymienić należy wśród nich **rudy darniowe,** występujące zarówno na północy jak i na Polesiu oraz wschodnich rejonach Wołynia. Obok stwierdzonych **śladów miedzi** w pasie bazaltowym Wołynia wymienić trzeba zbadane już pokłady **fosforytów** koło Chocinia na Wołyniu, a przede wszystkim na Podolu.

Eksploatacja **granitów i bazaltów** występujących między Styrem i Horyniem oraz skał krystalicznych na Polesiu Wołyńskim i w okolicach Korca powoli posuwa się naprzód. Jednocześnie wznowiona być powinna eksploatacja złóż **glinek ogniotrwałych,** której tradycje w rejonie Korca doczekać się muszą szybkiej odbudowy.

Energiczne i planowo prowadzona eksploatacja surowców na Ziemiach Wschodnich — może je w szybkim czasie zmienić, tworząc z tej na wpół pierwotnej i najbiedniejszej części naszego kraju **mocne zaplecze Zachodniej Polski.**

Czy rzemieślnicy będą ubezpieczeni?

Stosownie do uchwał Kongresu Rzemiosła Polskiego, który odbył się niedawno w Częstochowie, Zarząd Główny Związku Rzemieślników podjął **ostatnio starania, by na najbliższej sesji zgłoszony został w Sejmie projekt ustawy o przymusowe ubezpieczenie samoistnych rzemieślników od wypadków losowych.**

Gdzie jest najwięcej żydów?

Z państw europejskich, największy odsetek żydów posiada Polska, a mianowicie 9,8 proc. ludności naszego kraju jest wyznania mojżeszowego. Na drugim miejscu znajduje się Litwa z 7,6 proc., dalej Węgry — 5,1 proc., Rumunia i Łotwa **po 4,8** proc., dawna Czecho-Słowacja 2,4 proc. i t. d. — Prawie wcale nie ma żydów w Norwegii, Szwecji, Italii, Irlandii i Finlandii, gdzie odsetek ludności żydowskiej nie przekracza 0,1 proc.

Kalendarzyk katolicki

CZWARTEK 24 SIERPNIA. Św. Bartłomieja, apostoła.

Wschód słońca o godz. 4.32, zachód o godz. 18.44. Długość dnia 14 godzin 12 minut.

—oOo—

Kronika krakowska

POWRÓT PREZESA SĄDU APELACYJNEGO Z URLOPU. Prezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie p. Bronisław Sawicki powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie w dniu 21 sierpnia br.

SPRAWA PRZYWOZU ZE SŁOWACJI. Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie podaje do wiadomości o wydaniu nowej listy kontynentów przywozowych ze Słowacji w rozrachunku clearingowym bez podziału na okresy dwumiesięczne. Zainteresowane osoby zechcą zgłosić się po bliższe informacje do Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie, pokój Nr. 12.

NA TARGU W KRAKOWIE PRZY UL. ZABŁOCIE 22. VIII. Ogółem spędzono 208 koni i płacono za sztukę: za konie pociągowe ciężkie od 350 do 650 zł, lekkie od 200 do 350 zł, rzeźne od 30 do 80 zł. — Ze spędzonych koni sprzedano: na rzeź miejscową 4. — Spęd średni popyt średni. Tendencja stała.

ZAGADKOWE ZNIKNIĘCIE SŁUŻĄCEJ. W ubiegłą niedzielę o godz. 16 wyszła z domu Białkówna Janina, lat 33, rodem z Piątkowic, służąca, ostatnio zam. w Krakowie, przy ul. Koletek L. 7 i dotąd nie powróciła.

KOŃ NIEBEZPIECZNIE POGRYZŁ ROBOTNIKA. We wtorek o godz. 9.30 wezwano Pogotowie Ratunkowe do Eugeniusza Janasa, lat 16, robotnika, zam. przy ul. Brodzińskiego L. 2, który został niebezpiecznie pogryziony przez konia. Janas został przewieziony do Szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

—oOo—

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH:

ADRIA: „Za winy niepopełnione" (Bartówna, Stępowski).
APOLLO: „El Gato".
DOM ŻOŁNIERZA: Od 22 do 24 sierpnia „Przygoda w Szanghaju" (Dolores del Rio).
L. O. P. P.: „Załoga nieustraszonych" i „Narodziny gwiazdy".
PROMIEŃ: „Konflikt" Corinne Luchaire.
STELLA: „Jaśnie Pan Szofer" (I. Benita, Bodo, Fertner).
SZTUKA: „ZA uśmiech senority".
SCALA: „Dr Kildare".
ŚWIT: „Pechowiec" (Lucien Baroux).
UCIECHA: „Zeznanie szpiega" (Confessions of Nazi Spy).
WANDA: „Lord Jeff". W rol. główn.: Freddie Bartholomew, Mickey Rooney i „Pan z wyższych sfer" w rol. główn.: Robert Young, Lew Ayres, Ruth Hussey.

—oOo—

Aresztowanie żydowskiego kupca

Na skutek doniesienia kilku poszkodowanych kupców policja krakowska aresztowała Abrahama Bankina, właściciela składu futer przy ul. Krakowskiej 3. Bankin pobrał od tych kupców towary za 30.000 zł, po czym przepisał sklep na nazwisko żony i nie chciał zapłacić za pobrane towary. — W ten sposób Bankin „nabrał" następujących kupców: Landesberga, Neudischa, Rappaporta, Syrka i Weinreicha.

Śmierć młodego człowieka w nurtach Wisły

Dnia 22 bm. o godz. 16.45 zauważono nad Wisłą na pl. Groble rower męski i ubranie. W ubraniu znajdowała się legitymacja na nazwisko Tadeusza Klejdyna, lat 17, zam. w Woli Duchackiej. Klejdyn prawdopodobnie utonął, kąpiąc się w Wiśle.

Uratowanie niedoszłego wisielca od śmierci

We wtorek o godz. 16.35 wezwano Pogotowie Ratunkowe na Skały Twardowskiego do Mikołaja Kołodziejczyka, lat 58, robotnika, zam. w Rudawie, który usiłował popełnić samobójstwo przez powieszenie się na sośnie. Przechodzący tamtędy wówczas Franciszek Obida zauważył wiszącego Kołodziejczyka i odciął go. Lekarz Pogotowia przywrócił Kołodziejczyka do przytomności i przewiózł na stację Pogotowia Ratunkowego.

Z handlu zwierzętami

W tygodniu od 12. VIII. do 18. VIII. br. spędzono na targi: buhajów 223, wołów, 78, krów 152, jałówek 346, cieląt 506, owiec, kóz i baranów i nierogacizny 895, razem 2201 zwierząt. — Płacono za jeden kilogram żywej wagi: **buhaje:** I kl. od 63—70 gr, II kl. od 56—63 gr, III kl. 48—56 gr; **woły:** I kl. od 66—71, II kl. 60—66 gr, III kl. od 54—60 gr; **krowy:** I kl. od 49—58 gr, II kl. od 40—49 gr, III kl od 30—40 gr; **jałówki:** I kl. od 62—68 gr, II kl. od 55—62 gr, III kl. od 48—55 gr; **cielęta** I kl. od 95—1.10 zł, II kl. od 80—95 gr, III kl. od 65—80 gr; **nierogacizna:** I kl. od 1.27—1.40 zł, II kl. od 1.14 -1.27, III kl. 1.00—1.14.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2124 sztuk, na konsumcję innych gmin 129 sztuk, pozostało niesprzedanych 4 sztuki. Przebieg handlowy: W ubiegłym tygodniu targowym spęd bydła rogatego większy natomiast spęd cieląt i nierogacizny mniejszy. Ceny wszystkich gatunków zwierząt na poziomie cen ubiegłego tygodnia. Transakcje i usposobienie spokojne.

Nowa grupa literacka w Krakowie

W ostatnich czasach powstała w Krakowie nowa grupa poetów, nosząca nazwę **„Nowa liryka"**. Program tej grupy wyrósł na podłożu umiłowania przyrody i związanej z nią **kultury ludowej** wraz z całym światem zwyczajów, obrzędków i legend. Program ten powstał ze świadomości, że właśnie kultura ludowa, sięgająca prasłowiańszczyzny, jest źródłem polskiej kultury narodowej. Grupę tworzą pisarze, należący do **Zawodowego Związku Literatów Polskich**, jak też znajdujący się poza zrzeszeniem. Założycielem i prezesem jest **Janusz Andrzej Rymsza**, do grupy należą: **Józef Czechowicz, Wiesław Gorecki, Franciszek Lipiński, Ludwik Świeżawski** i **Witold Zechenter**. Pod redakcją Rymszy wychodzi Biblioteka grupy **poetyckiej „Nowa liryka"**, która składa się z trzech działów: A. Pisma ideowe, B. Pod znakiem poetów, C. Dramat słowiański.

Sprawa radnego socjalistycznego Cekiery przed sądem

Sąd Apelacyjny w Krakowie rozpatrywał w środę sprawę radnego miejskiego i działacza socjalistycznego **Stanisławy Cekiery**. Na ławie oskarżonych zasiedli również **Adam Piszczek** i **Józef Mucha**. Wszyscy trzej są członkami Polskiej Partii Socjalistycznej, oskarżeni zaś byli o to, że w dniu **11 grudnia ub. r. wzięli udział w zbiegowisku na Rynku Podgórskim w Krakowie, stawili opór policji i nawoływali do wystąpień przeciwko funkcjonariuszowi Wydziału Śledczego.** Cekiera ponad to oskarżony był **o obrazę Sejmu, Rządu i ministra Becka**, których to wykroczeń dopuścić się miał w przemówieniach, wygłoszonych w Wieliczce i w Chrzanowie. W sądzie pierwszej instancji Cekiera został skazany na **10 miesięcy więzienia, Mucha na 8 miesięcy, a Piszczek na 7 m. więzienia.** Od wyroku tego apelował prokurator i obrona. Na środowej rozprawie apelacyjnej obrona zgłosiła cały szereg wniosków a między nimi o powołanie na rozprawę nowych świadków, m. in. ks. proboszcza podgórskiego Niemczyńskiego, prezydenta miasta Łodzi Kwapińskiego i innych. Sąd odroczył rozprawę celem ponownego przesłuchania świadków, resztę zaś wniosków odrzucił.

Kłusownik skazany za danie łapówki policjantowi

W listopadzie ub. r. policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu **Stanisława Wróbla** w Kąkolówce pow. rzeszowskiego. Wróbel jako znany kłusownik podejrzewany był o przechowywanie ubitej zwierzyny. Przeprowadzający rewizję posterunkowy znalazł u Wróbla ukrytą strzelbę. Kłusownik począł prosić policjanta, aby mu strzelby nie odbierał, a gdy sama prośba nie pomogła, **oddał mu wszystkie posiadane pieniądze w kwocie 22.50 zł.**, aby tylko nie być pozbawionym broni. **Posterunkowy** zabrał pieniądze wraz ze strzelbą przekazał swym władzom przełożonym. O wypadku tym dowiedziały się z raportu policyjnego władze prokuratorskie, które wytoczyły Wróblowi sprawę o przekupstwo urzędnika w czasie wykonywania czynności urzędowych. Na rozprawie przed Sądem Okręgowym w Rzeszowie Wróbel został **uniewinniony. Prokurator** wniósł odwołanie do Sądu Apelacyjnego w Krakowie, który po rozpatrzeniu sprawy skazał w środę oskarżonego na **6 miesięcy więzienia i grzywnę** w wysokości **20 zł.**

—oOo—

Zagadkowa tragedia na ulicy Krowoderskiej

Ulica Krowoderska w Krakowie stała się w środę nad ranem widownią krwawego dramatu miłosnego. Około godziny 4 mieszkańcy zostali obudzeni hukiem strzałów rewolwerowych. Obok domu przy ul. Krowoderskiej 51, ujrzano na chodniku dwie osoby, leżące w kałuży krwi. Wezwano natychmiast Pogotowie ratunkowe. Lekarz Pogotowia stwierdził zgon mężczyzny, zaś ciężko ranną kobietę przewieziono do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny, gdzie dokonano wyjęcia kuli, która utkwiła w czaszce.

Na miejscu tragedii zjawiły się organy śledcze, które natychmiast wdrożyły dochodzenia. Dwie osoby, które były świadkami tragedii, a mianowicie Andrzeja Rippera i Agnieszkę Gawronównę przesłuchano w biurze III Komisariatu.

Mężczyzną, który zmarł od kuli rewolwerowej, okazał się 31-letni **Franciszek Gołda**, szofer firmy **„Artigraph", zamieszkały w Prądniku Białym. Ciężko ranna kobieta nazywa się Karolina Gawronówna, liczy 18 lat i jest bufetową w „Barze Słowiańskim", znajdującym się na rogu ul. Długiej i pl. Słowiańskiego.**

Według dotychczasowych dochodzeń sprawa przedstawia się następująco: Gołda poznał w Barze Słowiańskim niezwykle urodziwą Gawronównę i codziennie chodził do baru, zalecając się do pięknej bufetowej. We wtorek wieczorem zaprosił Gawronównę, jej siostrę Agnieszkę i Andrzeja Rippera na przejażdżkę samochodem. Towarzystwo odwiedziło kilka lokali, przy czym nie gardzono alkoholem. Gołda narzucał się Gawronównie ze swymi uczuciami i groził, że jeśli go odepchnie, zastrzeli ją.

Siostra Gawronówny widząc dziwne zachowanie się Gołdy zażądała powrotu do domu. Kiedy towarzystwo przyjechało pod dom przy ul. Krowoderskiej, w którym mieszkają Gawronówny powstała sprzeczka między Gołdą a Gawronówną. **Według zeznań świadków Gołda miał wyjąć rewolwer i strzelić najpierw do Gawronówny, raniąc ją w skroń, następnie zaś do siebie w głowę. Ponieważ jednak cała sprawa przedstawia się niezwykle tajemniczo, aresztowano Rippera. Sprawa zostanie niewątpliwie wyjaśniona, gdy Gawronówna odzyska przytomność i będzie mogła złożyć zeznania.**

Niemcy nie płacą za tranzyt przez Polskę

Bydgoszcz, 23. VIII. (Tel.). Od kilku dni nie ukazują się na kanale Bydgoskim parostatki, barki i szkuty niemieckie, które dotąd skwapliwie korzystały z żeglugi tranzytowej przez Polskę z Niemiec do Prus Wschodnich. Wstrzymanie ruchu tranzytowego przez kanał Bydgoski przypisywane jest tutaj czynionym przez Rzeszę trudnościom w transferze opłat i należności za korzystanie przez przedsiębiorstwa niemieckie z polskich dróg wodnych.

Sygnatura: VII. Km. 1937/39, 2333/39, 2334/39.
Wierzyciele: F-ma W. Lindenfeld, F-ma Bracia Winnikow.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, VII rewiru, Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29 sierpnia 1939 r. o godz. 12 w Krakowie, ul. Łobzowska 3, Kawiarnia Plastyków i Łobzowska L. 15, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Emila i Anny Heitnerów, składających się z urządzenia kawiarni wraz z zastawą, platerami, maszyną do parzenia kawy, urządzenia domowego, częścią oszacowanych na kwotę 4.697 zł 90 gr. Pozostała część ruchomości zostanie oszacowana w dniu licytacji przez biegł. sąd.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 17 sierpnia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Piotr Bill.

Czytajcie i rozpowszechniajcie dziennik katolicki „GŁOS NARODU“

SPIS ZAPOWIEDZI nr. 777. Zapowiedź. Podaje się do ogólnej wiadomości, że technik urządzeń sanitarnych — Tomasz DEMBSKI, zamieszkały w Bydgoszczy, czasowo w Paszczynie powiat Dębicki, syn emerytowanego sierżanta Walentego Dembskiego i żony jego Marii z domu Sobczak, zamieszkałych w Bochum, powiatowe miasto, Niemcy. — Ekspedientka Bronisława BĄCZYK zamieszkała w Bydgoszczy, ul. Śniedeckich 10, córka szewca Stanisława Bączyka i żony jego Teodozji z domu Porczyńska, zamieszkałych w Bydgoszczy, — chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Bydgoszczy i w gazecie „Głos Narodu“ w Krakowie. — Bydgoszcz, dnia 19 sierpnia 1939. Urzędnik stanu cywilnego Aulich (Dyrektor).

Cena żyta w kraju jest nieproporcjonalnie niska

Oddział gdański Centrali Rolników stwierdza, że cena żyta w kraju jest obecnie nieproporcjonalnie niska oraz, że stan ten musi ulec zmianie.

Wojsko — a nowe zbiory owsa

Wojskowość dokonała ostatnio zakupu owsa z nowych zbiorów. Notowane ceny w dniu 19 bm. franco Warszawa: **16.00.** Przeciętne ceny na owies wynosiły w okresie od 7 do 13 sierpnia w obliczeniu biura Giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie za 100 kg: **Warszawa 19.51; Bydgoszcz 15·75; Łódź 16.37; Lublin 19.00; Równe 13.56; Wilno 17.66; Katowice 16.87½; Kraków 19.61; Lwów 15.75.**

Numer akt.: II. Km. 1655/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru II., Czesław Paszyński, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna 15, II p., na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 sierpnia 1939 r. o godz. 10.15 w Krakowie, przy ul. Tynieckiej Bocznej Nr. 9, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do f-my „Pion“, składających się z wanien, pieca do wanny, 4 pieców, 2 wanien „Ideal“, maszyny do pisania etc. Oszacowanie tych ruchomości nastąpi przy licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 6 sierpnia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Czesław Paszyński.

Sygnatura: VII. Km. 2692/38.
Wierzycielki: Mina Gottlieb i Laura Weiser.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, VII. rewiru, Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 września 1939 r. o godz. 12 w Krakowie, w magazynach F-my „Hermes“, ul. Warszawska Nr. 19, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Adolfa Brülla — składających się z urządzenia domowego, które oszacowane zostanie w dniu licytacji przez biegłego sądow.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 17 sierpnia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Piotr Bill.

Sygn. akt. I. Km. 728/39, 893/39, 971/39.
Sprawa egzekucyjna.
Wierzyciel: Spółdzielcze Tow. Wzaj. Kred. z o. o. w Tarnowie i F-ma „Textyl“ w Tarnowie, Brodzińskiego.
Dłużnik: Jakub Zimmerman i Zofia Beier w Tarnowie, Krakowska 9.

Obwieszczenie o I licytacji

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, Rewiru I-go, zamieszkały w Tarnowie, przy ulicy Szopena 4, m. 1. na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 7 września 1939 r. od godz. 8-mej, odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do Jakuba Zimmermana i Zofii Beier w jego lokalu w Tarnowie, Krakowska 9, składających się z 1) zarzutki letnie (18), 2) zarzutki zimowe (18), 3) płaszcze st. (9), 4) płaszcze deszcz. (12), 5) ubrania męskie wełn. (12), 6) marynarki alpagowe (2), 7) ubrania stud. wełn. (8), 8) spodnie „pumpy“ (4), 9) spodnie do butów (2), 10) spodnie długie popielate (2), 11) spodnie stud. (6), 12) bunda podróżna, 13) spodnie narciarskie (15), 14) resztki kawał. wełn. (15 metrów), 16) urządzenie sklepowe, wieszaki i lada — oszacowanych na łączną sumę 4.003.— zł.

Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 14 sierpnia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Tadeusz Jurand-Zajtz.

Sygn. akt. II. Km. 427/39, 224/39, 614/39, 246/39, 1102/38, 1002/38, 425/39, 930/38 i 588/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru II., Stefan Syrek, mający kancelarię w Tarnowie, ul. X. X. Sanguszków 10, na podstawie art. 602 kpc., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 września 1939 r. o godz. 10-tej, w kancelarii Komornika Sądu Grodzkiego, Rew. II. w Tarnowie, ul. XX. Sanguszków Nr. 10, odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Józefa Ogórka i Bronisławy z Garlickich Ogórkowej, składających się z 50-ciu kóp pszenicy nie młóconej, 30-tu kóp żyta nie młóconego, 1-ej szafy dębowej, 1-ej krowy maści czerwonej, 1-go aparatu radiowego cztero-lampowego z akumulatorem, 1-go powozu na resorach obitego skórą, 1-go konia maści gniadej, 1-go ogiera maści ciemnogniadej, 4-ch krów maści czarnej z białym, 1-ej młocarni marki „Wichterlee“ z motorem benzynowym 7-konnym marki „Patent K. W.“ 1-go aparatu radiowego „Patria“ f-my „Elektrick“ Nr. 56295, z akumulatorem, oszacowanych na łączną sumę zł 6.530.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Tarnów, dnia 21 sierpnia 1939 r.

Stefan Syrek.
Komornik Sądu Grodzkiego
w Tarnowie, rewiru II.

J. F. WITTKOP. 27

Nikomu nieznany pan Brown

Powieść współczesna.

Adaptacja autoryzowana Eugeniusza Bałuckiego.

—o—

Zaczął ubierać się bez pośpiechu, lecz z nieco przesadną starannością. Nie mógł otworzyć kufra, więc musiał włożyć to samo ubranie, w którym był wczoraj. Pomyślał przy tym, iż dobrze zrobił, że nie wyszedł w smokingu.

Zadzwonił na portiera w nadziei, że może od niego się dowie czegokolwiek o zniknięciu Anastazia.

Wszedł wysoki, bardzo chudy mężczyzna w nieokreślonym wieku o jasnych smutnie zwisających wąsach. Robił wrażenie obrażonego na cały świat.

Skłonił się z godnością, wyjął z kieszeni depeszę i wręczył Soederlundowi.

— Dla pana, mister Brown. Przed chwilą to odebrałem.

Jeszcze jedna niespodzianka! Depesza, którą Soederlund wysłał do Marsylii do swego szofera, wróciła jako niedoręczona.

Zaklął pod nosem, co nie spodobało się wyraźnie portierowi, podszedł do telefonu i zamówił rozmowę z Marsylią. Potem zaczął wypytywać o swojego służącego, okazało się jednak, że portier nic nie wie.

Nagle spostrzegł brak małej skórzanej walizki, która leżała zawsze na okrągłym stole przy kominku. Przeszukał dokładnie pokój, łazienkę, nawet przedpokój — walizka znikła.

Ta niespodzianka była gorsza od poprzedniej, ponieważ miał nieostrożność schować do tej walizki swój dowód osobisty i paszport zagraniczny.

Twarz portiera przybrała wyraz jeszcze bardziej obrażony.

— W naszym hotelu nigdy nie okradli gościa, proszę pana. Zaraz zawiadomię policję...

W tym momencie odezwał się telefon. Soederlund wziął słuchawkę. Odezwał się hotel, w którym pozostawił szofera wyjeżdżając z Marsylii.

— Mówi Brown, z Paryża... Co się dzieje z szoferem Frioni?

Usłyszał w odpowiedzi, że przed dwoma dniami szofer wziął samochód i pojechał w kierunku Paryża. Niestety, spotkało go w drodze okropne nieszczęście, o którym pisały wczorajsze dzienniki...

— Niech diabli wezmą wszystkie dzienniki! — przerwał rozgniewany Soederlund.

— Co, proszę pana?... Nie! Podobno katastrofa nastąpiła między Avignonem a Orange...

— W tej całej historii nie ma słowa prawdy!

— Tak czytałem, proszę pana. Może pan wie lepiej, mister Brown.

— Oczywiście wiem lepiej! Frioni nic nie zostawił?

— Owszem, zostawił swoje rzeczy, ale policja je opieczętowała.

— Dlaczego, na miłość Boską?

— No, z powodu tego nieszczęścia, mister Brown!

Sven Soederlund musiał się zadowolnić tymi wiadomościami, aczkolwiek zaskoczyły go one niezmiernie — widocznie wzmianka o katastrofie nie była kaczką dziennikarską.

W krótkim czasie spadły nań trzy niespodzianki, jedna gorsza od drugiej; należało przypuszczać, że to był dopiero początek serii.

W zamyśleniu powiesił słuchawkę i zaczął przechadzać się po pokoju nerwowo zacierając dłonie.

Portier był obrażony i oprócz tego mocno niezadowolony, do czego miał podstawę, gdyż nie zrozumiał rozmowy z Marsylią. Chciał powrócić do ucieczki Anastazia, którego już sam wygląd nie wzbudzał jego zdaniem zaufania, lecz Soederlund przerwał mu niecierpliwie:

— Dobrze! Może pan odejść, o tym później pogadamy.

Portier uczuł się ogromnie urażony i nawet coś mruknął wychodząc z pokoju.

Soederlund nie zwrócił na to uwagi. Zapomniał o Anastaziu zmartwiony wiadomością o śmierci szofera. Widział, jak na jawie uprzejmego, zawsze wesołego Włocha, który rozpływał się w szerokim uśmiechu, ukazując dwa rzędy równych białych zębów, ilekroć go Soederlund za co pochwalił. Nie chciało się wierzyć, że ten chłopak, będący uosobieniem radości, zdrowia i siły, już nie żyje. Miał narzeczoną w Neapolu, mówił o niej z żarem i zachwytem, które bawiły i jak gdyby nieco wzruszały Soederlunda. Wiedział, że Luigi Frioni składa pieniądze, by móc się ożenić. Postanowił dać rentę jego narzeczonej.

(C. d. n.).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych

Wydawca: „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. — Redaktor: Mieczysław Babiński. — Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.